Rok X. Wyd. A. B. Katowice, wtorek 27-go sierpnia 1935 r. Nr. 234

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Chełowa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 308-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 2. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.60, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.30. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0.20. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Czy idziemy naprzód?

Aktywne i hamujące czynniki życia gospodarczego.

Biadanie i narzekanie w Polsce stało się powszechne, jak powszechną jest bieda, w którą wtrąciło nas przesilenie gospodarcze. Bo że bieda jest — temu zaprzeczyć nie sposób.

Nie to jednak jest ważne, czy jest, czy ma biedy. Oczywiście wszyscy wolelibyśmy, aby wróciły dawne przedkryzysowe czasy, które dla niejednego obywatela wydają się dziś wzorem doskonałości i dobrobytu. Z dobrobytu do biedy można iść tak samo szybko, jak szybko dojść można z biedy do pieniędzy. Ważnem jest to, czy idziemy naprzód, czy też cofamy się? Czy w sytuacji obecnej istnieje niezbędny zasób czynników twórczych? Czy istnieje wola walki i przezwyciężania przeszkód?

Nie ulega wątpliwości, że w życiu gospodarczem Polski

czyniki aktywne działają.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen stwierdza w swem ostatniem sprawozdaniu, że produkcja przemysłowa wzrosła w drugim kwartale rb. o 6,9%, przekraczając w ten sposób poziom z ostatniego kwartału 1934 r., i stanowiąc najwyższy dotąd punkt w okresie od osiągnięcia dna kryzysu w latach 1932 — 1933.

Czynnikiem wzrostu — pisze Instytut jest nadal **rozwój działalności inwestycyjnej, nabierającej obecnie charakteru bardziej wszechstronnego.** Drobne budownictwo utraciło poprzednie dominujące znaczenie, zaczęło się natomiast rozwijać budownictwo domów czynszowych, zwiększono długo odkładane inwestycje przemysłowe oraz inwestycje kolejowe.

Mówiąc jednak o twórczych czynnikach naszej gospodarki, nie można zwężać się do samego tylko ruchu inwestycyjnego. Są jeszcze inne siły, których nie wyczerpują sprawozdania naszych instytutów badawczych, a których rola jest niemniej ważna. Taką siłą jest m. in. nadzwyczajna **zdolność naszego gospodarstwa do przystosowywania się do warunków, narzuconych nam przez ogólnoświatową sytuację.**

Ta właśnie zdolność przystosowywawcza sprawia, że

idziemy powoli wprawdzie, ale stale naprzód.

Miesiąca na miesiąc coraz więcej gospodarstw i przedsiębiorstw doprowadza swą gospodarkę do jakiej takiej równowagi. Mieści się bilanse i przedkryzysowe długi. Wydaje się dzisiaj nie jest tak trudno przeprowadzić selekcję jednostek zdrowych i chorych. Zdrowe trzeba popierać, można im dawać ulgi i pomoc, aby mogły rozwijać się i rozszerzać swą produkcję i zatrudnienie. Chorym trzeba pozwolić spokojnie umrzeć, własnemi siłami — korzystając z dalszych przywilejów — nie zdołają się uzdrowić.

Jednocześnie tworzą się jednostki nowe. **Produkcja przestawia się na prace, dające większe możliwości zbytu.** Warto choćby wspomnieć o szeroko rozbudowanem w ostatnich latach przemyśle przetworów mięsnych i rybnych, o zwycięskim atakowaniu przez nas na tle ogólnych trudności eksportowych rynków zamorskich, do których wywóz stale wzrasta, kompensując straty na rynku europejskim.

To są te czynniki, wypływające z dużej zdolności przystosowawczej polskiego organizmu gospodarczego, które

podtrzymują naszą aktywność.

Są oczywiście i czynniki hamujące. Do takich należą rozwierające się „nożyce cen", utrudniające wzrost konsumcji i obrotów handlowych wewnętrznych, trudności stawiane naszemu eksportowi przez zagranicę, które stale musimy przełamywać, zbyt wysoki jeszcze udział budżetów publicznych w ogólnym dochodzie społecznym.

Trudności są i będą. Przełamywanie ich i usuwanie jest i będzie rzeczą konieczna.

W ogólnym jednak bilansie sytuacji udział czynników twórczych życia gospodarczego, czerpiących swe siły z dużej odporności społeczeństwa i woli przezwyciężenia trudności wydaje się być daleko większy, aniżeli rola czynników hamujących. **Dlatego też produkcja nasza i ogólne obroty gospodarcze od 1932 r. nie zmniejszają się, ale**

stale, choć powoli, rosną.

Popieranie tych czynników aktywnych oraz zwalczanie i usunięcie czynników hamujących jeszcze rozwój gospodarczy, jest to zadanie, którego wypełnieniem polityka gospodarcza Państwa będzie się musiała zająć ze zdwojoną energją po zakończonych wyborach.

J. R.-ski.

Groźba Waszyngtonu pod adresem Moskwy

Ameryka nie ścierpi popierania amerykańskich wywrotowców przez Komintern

NOWY JORK. Dzienniki amerykańskie zamieszczają na naczelnem miejscu **treść noty protestacyjnej rządu St. Zj., wręczonej przez ambasadora Bullita w Moskwie.** W artykułach, zaopatrzonych w kilkuszpaltowe tytuły, **pisma wskazują na następstwa, jakie pociągnąć może za sobą kontynuowanie wywrotowej działalności komunistycznej na terenie St. Zjednoczonych.**

„New York Times" podkreśla **cichą zgodę rządu sowieckiego na prowadzone pod jego bokiem knowania, zwracające się przeciwko obecnemu porządkowi społecznemu i ustrojowi politycznemu St. Zjedn.** Dziennik podkreśla, iż nastroje ludności amerykańskiej dają gwarancję, że **każdy zdecydowany krok rządu St. Zjedn. wobec Moskwy spotka się z pełnem poparciem całego narodu amerykańskiego.**

LONDYN. **Zdecydowany ton noty amerykańskiej,** wręczonej w Moskwie, znalazł w rozważaniach dzienników porannych żywy oddźwięk. Doniesienia waszyngtońskich korespondentów głównych dzienników londyńskich podkreślają, iż zdecydowany, **miejscami nawet ostry ton noty amerykańskiej wywołał w szerokich kołach opinji St. Zjedn. pewne zaskoczenie, połączone jednak z całkowitą aprobatą kroku rządu.**

Waszyngtoński korespondent dziennika „Morning Post" podkreśla, iż w amerykańskich kołach politycznych, dobrze zorjentowanych w sytuacji, nota rządu amerykańskiego pojęta jest, jako wyraźna, dyplomatycznemi zwrotami ledwie przysłonięta, **groźba pod adresem Sowietów.**

Korespondent „Times'a" zaznacza, iż, według opinji kół miarodajnych, należy się liczyć z **bliską możliwością zerwania stosunków dyplomatycznych między Sowietami i rządem St. Zjedn.**

Co zapowiedział ambasador amerykański w Moskwie

MOSKWA. Ambasador amerykański, powołując się na poprzednie dyskusje z komisarzem spraw zagranicznych co do pogwałcenia wspomnianych zobowiązań, stwierdza, że naród amerykański czuje jaknajsilniejszą awersję do mieszania się w jego wewnętrzne sprawy ze strony obcych krajów, niezależnie od istoty, lub ewentualnych wyników tego rodzaju ingerencji.

Rząd amerykański uważa ścisłe przestrzeganie zobowiązań o niemieszaniu się za zasadniczy warunek przedwstępny utrzymywania normalnych i przyjaznych stosunków St. Zjednoczonych ze Związkiem Sowieckim. Rząd amerykański uważa, iż postąpiłby nieszczerze, nie stwierdzając otwarcie, iż przewiduje najpoważniejsze konsekwencje, mogące wyniknąć, o ileby rząd sowiecki nie chciał, lub nie mógł zastosować odpowiednich środków w celu zapobieżenia na przyszłość czynom, sprzecznym z uroczystem zobowiązaniem, udzielonem rządowi amerykańskiemu.

Ambasador amerykański dodaje, iż jest dlań źródłem ubolewania fakt, że w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej rozwój przyjaznych stosunków między narodami rosyjskim i amerykańskim będzie niechybnie wykluczony w razie kontynuowania na terytorjum związku sowieckiego w pogwałceniu obietnic rządu ZSRR., działalności, będącej mieszaniem się w sprawy wewnętrzne narodu amerykańskiego.

Wróciłem i odbywam
Katowice, ulica 3-go Maja 10
Dr. med. Schröttler
spec. chorób dziecięcych

RYGA. Z Moskwy donoszą: Protest St. Zjednoczonych **przeciwko pewnym wystąpieniom na odbytym ostatnio kongresie kominternu,** wywołał w kołach sowieckich silne wrażenie. Nota, **którą** doręczył ambasador amerykański Bullit zastępcy bawiącego obecnie w Marienbadzie komisarza Litwinowa, Krestinskiemu, stwierdza, iż **rząd sowiecki nie dotrzymał swego przyrzeczenia, zawartego w liście komisarza Litwinowa do prezydenta Roosevelta z dn. 16 listopada 1933 roku.** Nota przytacza pełny tekst listu komisarza Litwinowa do prezydenta Roosevelta, w którym **rząd sowiecki wyraźnie zobowiązuje się do niemieszania się do spraw wewnętrznych St. Zjednoczonych i do nietolerowania** na terytorjum Z. S. S. R. działalności jakiejkolwiekbądź grupy, zmierzającej do obalenia ustroju politycznego lub społecznego St. Zjedn. W końcu nota wskazuje na poważne następstwa, które może wywołać dalsze tolerowanie przez rząd sowiecki akcji podobnej tej, która uwidoczniła się podczas obrad kominternu.

Również Japonja protestuje!

TOKIO. W następstwie protestu St. Zjednoczonych przeciw działalności kominternu, **Japonja zamierza wystosować** do rządu Z. S. S. R. protest przeciwko **prowadzeniu propagandy antyjapońskiej** i niektórym postanowieniom międzynarodówki komunistycznej.

Wielkie manewry włoskie

RZYM. W wielkich manewrach które rozpoczęły się o północy w rejonie Bolzano, biorą czynny udział, pod szefem rządu i wiceministrem wojny 13 członków rządu oraz 40 senatorów i 200 deputowanych w charakterze oficerów rezerwy. W czasie odbywających się manewrów polecono doprowadzić do minimum oświetlenie w miastach i miasteczkach. Niektóre drogi zamknięto dla ruchu samochodowego. Na teren manewrów przybyły misje wojskowe z za granicy i attache wojskowi wszystkich ambasad przy Kwirynale. W manewrach bierze udział z jednej strony 20 dywizyj a z drugiej 10.

PARYŻ. Prasa francuska wykazuje duże zainteresowanie dla manewrów włoskich w okolicach Brenneru. Dzienniki popołudniowe zamieszczają na naczelnych miejscach długie depesze i korespondencje z Bolzano, podając bliższe informacje na temat zadań i przebiegu tych manewrów.

„Le Petit Journal" z zadowoleniem podkreśla, że obecnie wielkie manewry włoskie na granicy austrjackiej, stanowią odpowiedź Mussoliniego pod adresem tych, którzy z powodu sytuacji europejskiej wysuwali zastrzeżenia w stosunku do planów włoskich wobec Abisynji.

Komuniści w Ameryce

NOWY JORK. W czasie manewrów 3 korpusu wydarzył się wypadek, który świadczy, że komuniści rozpoczęli propagandę na terenie St. Zjednoczonych. Mianowicie nad obozem 3 korpusu krążył samolot o barwach amerykańskich, nie posiadający jednak żadnych innych znaków rozpoznawczych. Samolot ten zrzucił bardzo wiele ulotek o treści podburzającej.

Mussolini mówi otwarcie
o zamiarze anektowania Abisynji

LONDYN. Mussolini udzielił wywiadu specjalnemu korespondentowi „Dail Mail" — Ward Price'owi. W wywiadzie tym Duce m. in. powiedział: **„Jeżeli na posiedzeniu rady Ligi Narodów byłyby przestosowane sankcje przeciwko Włochom, Włochy niezwłocznie wystąpiłyby z Ligi".**

Gdyby zastosowano sankcje przeciwko Włochom spotkałyby się one ze zbrojnym oporem ze strony Włoch.

Następnie Mussolini zapowiedział, iż wyśle delegację na posiedzenie rady Ligi, by przed całym światem wyraźnie przedstawić tezę włoską. Mussolini protestuje przeciwko traktowaniu Włoch narówni z Abisynją. Dopóki Abisynja nie ustąpi — powiedział szef rządu włoskiego — niema najmniejszej nadziei na zmianę stanowiska Włoch. Gdyby Liga nie cofnęła się przed rozszerzeniem odległej kolonjalnej kampanji w ogólną wojnę europejską, kosztem dziesiątków miljonów ludzkich egzystencji, wina całkowicie ciążyłaby na Lidze Narodów. **Jeżeli zastosowałaby, jako sankcję blokadę portów włoskich, lub zamknięcie kanału suezkiego, Włochy stawiłyby opór wszystkiemi siłami na lądzie, morzu i w powietrzu.**

Mussolini szczerze przyznał, iż pragnie aneksji Abisynji, ponieważ Włochy potrzebują wielkich obszarów dla swej kolonizacji. Z chwilą gdy Abisynja zostanie otwartą dla włoskiej kolonizacji, wszystkie kolonialne aspiracje Włoch będą w zupełności osiągnięte.

Mussolini oświadczył również, **iż warunki finansowe Włoch nie wzbudzają żadnego zaniepokojenia.** Ludność Włoch — dodał Duce — entuzjastycznie popiera ustrój faszystowski. Niezasłużona rana zadana pod Adua, z powodu której serce narodu włoskiego cierpiało lat 40, musi być obecnie raz na zawsze zagojona.

Nie możemy teraz — zakończył swój wywiad Mussolini — cofnąć się. **Dwieście tysięcy włoskich karabinjerów we wschodniej Afryce zaczęłoby działać bez rozkazu. „Kolorowi" przeciwko polityce włoskiej.**

LONDYN. Pod pomnikiem Nelsona na Trafalgar Square odbyło się zgromadzenie protestacyjne licznych w Londynie **przedstawicieli ras kolorowych przeciwko polityce włoskiej w kwestji abisyńskiej.** Z cokołu pomnika wygłoszono szereg przemówień. Mówcami byli wyłącznie przedstawiciele ras kolorowych. Wśród słuchaczy, składających się z murzynów, hindusów, malajczyków i innych ras, oraz nielicznej grupy białych, znajdowali się również synowie posła abisyńskiego w Londynie, dr. Martina. Zgromadzeni uchwalili rezolucję protestującą przeciwko utrzymaniu przez Anglię w mocy zakazu wywozu broni, podkreślając, że zarządzenie to w wysokim stopniu krzywdzi Abisynję.

Współpraca japońsko - abisyńska.

BERLIN. Wojenne czasopismo niemieckie „Deutsche Wehr" zamieściło artykuł, w którym podnosi, że **Japonja i Abisynja współpracują już oddawna w dziedzinie wojskowej i że armja abisyńska jest od 6 miesięcy uzbrajana intensywnie przez Japonję.** Specjalna uwaga Japończycy mają zwracać na **lotnictwo abisyńskie.** Japończycy popierają Abisynję bez rozgłosu.

Już teraz 8.000 żołnierzy włoskich

LONDYN. „Daily Herald" podaje, że liczba chorych żołnierzy włoskich, ewakuowanych z Afryki wschodniej na wyspę Rodos, ma wynosić około 8000. Ponieważ dla ulokowania wszystkich chorych przekształcono na szpitale domy prywatne. Jednocześnie przystąpiono do budowy nowych szpitali.

Labourzyści domagają się sankcji.

LONDYN. Przywódca opozycyjnej Labour Party, Lansbury, oświadczył przedstawicielowi „Sunday Referee", że Labour Party poprze rząd, o ile wystąpi on z **sankcjami przeciw Włochom z powodu zatargu z Abisynją.**

Komisja rozjemcza zamknęła dyskusję.

BERN. Komisja koncyliacyjno - arbitrażowa włosko - abisyńska odbyła ostatnie posiedzenie i ogłosiła komunikat o zamknięciu dyskusji. Komisja wysłuchała rzeczoznawców rządów Włoch i Abisynji. **Abisynja nie uważała za potrzebne przedstawić ze swej strony świadków,** przesłuchano więc tylko wyższych funkcjonarjuszy kolonialnych i oficerów włoskich, a także podoficerów tuziemców z administracji kolonialnej włoskiej. Określenie, kto był napastnikiem, jest, jak się zdaje, bardzo trudne. **Nie wydaje się prawdopodobnem, aby strona włoska i abisyńska doszły zgodnie do jednolitej tezy.** Komisja zwróci się zatem do superarbitra Politisa, posła greckiego w Paryżu.

W dniu 24. sierpnia br. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach emer. mistrz maszynowy

Śp. Reinhold Hellmich

w wieku 66 lat.

Zmarły stał 30 lat w służbie niżej podpisanego Zarządu i zjednał sobie powszechną sympatję.

Pamięć zmarłego zachowamy na zawsze w pamięci.

Zarząd Hut „SILESIA" w Lipinach 1962

Nie pozwolono spotkać się z Thälmanem
kryminologom obradującym w Berlinie

WASZAWA. (tel. wł.). Londyński „Daily Herald" donosi z Berlina, że podczas odbywającego się tam kongresu międzynarodowego kryminologów część delegatów na kongres, a mianowicie **delegaci angielscy, amerykańscy, francuscy, hiszpańscy i belgijscy podczas zwiedzania więzienia w Moabicie wyrazili życzenie zobaczenia się z p. Ernestem Thälmanem.** Ernest Thälman, były przewodniczący komunistów niemieckich, który swego czasu kandydował na stanowisko Prezydenta Rzeszy znajduje się od kilku miesięcy już w więzieniu w Moabicie i czeka na rozprawę. **Jest on oskarżony o zdradę stanu.**

Na życzenie delegatów zobaczenia się z Thälmanem zapanowała — jak donosi „Daily Herald" — wśród oprowadzających ich po więzieniu moabickiem urzędników niemieckich wielka konsternacja. Po kilku minutach wahania i narad, odbytych przedtem na boku, **wskazano wreszcie delegatom przechadzającego się na podwórzu człowieka pilnowanego przez straż więzienną, o którym powiedzieli, że ma to być Thälman.** Członkowie delegacji, jak twierdzi korespondent berliński „Daily Herald" — **nie mogli w żaden sposób stwierdzić, iż człowiek ten był istotnie Thälmanem,** gdyż odległość była zbyt wielka, **by rozpoznać jego twarzy.** Człowiek przechadzający się po dziedzińcu więziennym miał podobno wyglądać zdrowo, lecz miał wygląd przygnębiony, co się tłumaczy przebywaniem w więzieniu w całkowitem niemal odosobnieniu.

Jak się dowiedzieli delegaci na kongres, w więzieniu moabickiem wśród wszystkich więźniów tam zamkniętych jest około 60% więźniów politycznych. Wyglądają oni, jak twierdzą naoczni świadkowie, — przybici i wystraszeni. Brytyjski delegat na kongres brytyjski Dickson, któremu radjo niemieckie zaproponowało, aby podzielił się ze słuchaczami radja swemi wrażeniami z więzienia, a któremu odmówiono widzenia się z Thaelmanem, zgodził się na przemówienie pod warunkiem, że na początku przemówienia zaznaczy, że nie rozmawiał z żadnym więźniem. Wcebc tego odczyt radjowy nie odbył się. Delegatom, którzy chcieli widzieć się z Thaelmanem odmówiono, uzasadniając to tem, że p. Thaelman nie chce się z nim widzieć. Wiarogodności tego oświadczenia nie sposób jest oczywiście sprawdzić. Odwokat Thaelmanna, do którego zgłosili się delegaci na kongres, zapewnił ich, że rozprawa przeciwko Thaelmanowi odbędzie się przypuszczalnie w ostatnim tygodniu października.

Proces przeciw pismu lubelskiemu o sprzeniewierzenia

WARSZAWA (tel. wł.) W Lublinie odbywała się przez sobotę i niedzielę w Sądzie Okręgowym **sensacyjna rozprawa przeciwko zarządowi „Głosu Lubelskiego",** organowi Stronnictwa Narodowego o nadużycia finansowe na szkodę szeregu instytucyj społecznych i filantropijnych. Na ręce administracji „Głosu Lubelskiego" składali liczni ofiarodawcy różne kwoty pieniężne na cele społeczne i filantropijne, administracja organu stronnictwa narodowego nie wypłacała jednakże otrzymanych w ten sposób sum organizacjom i instytucjom, dla których były one przeznaczone, **lecz używała ich dla celów „Głosu Lubelskiego".** Ponieważ nadużycia te trwały przez szereg lat, **sprzeniewierzone sumy sięgają kilkunastu tysięcy złotych.**

Na ławie oskarżonych zasiedli w ubiegłą sobotę dwaj kolejni kierownicy administracji i pełnomocnicy zarządu „Głosu Lubelskiego" pp. **Rytwiński,** który stanowisko to zajmował do roku 193: i **Dominko,** obecny administrator „Głosu Lubelskiego"

Oskarża wiceprokurator Sądu Okręgowego w Lublinie p. Grzybowski, obrony podjął się adwokat Korczak. Wczoraj rano rozprawa została odroczona do 1 września rb., ponieważ jednemu z oskarżonych p. Rytwińskiemu Sąd umorzył sprawę na podstawie amnestji, nie wgłębiając się w kwestję jego winy. P. Rytwiński jednak występował będzie w procesie w charakterze Świadka.

1 września br. o godz. 9 rano Sądowi przedstawiona zostanie ekspertyza ksiąg buchalteryjnych „Głosu Lubelskiego". W dniu tym spodziewany jest także wyrok.

Po 13-tej rundzie

WARSZAWA. Wczoraj przed południem szachiści, biorący udział w turnieju szachowym rozegrali 13 rundę, w której drużyna polska spotkała się z najsilniejszym zespołem turnieju, drużyną szwedzką. Dotychczasowy wynik spotkania drużyny szwedzkiej z Polską wynosi 1½:½ dla drużyny polskiej. Najdorf wygrał z Lundinem, Makarczyk zremisował z Danielssonem. Dwóch partyj nie dokończono, przyczem pierwszą Tartakower — Stahlberg przerwano w pozycji korzystnej dla dr. Tartakowera. Z innych spotkań w tej rundzie warto wymienić drużynę Stanów Zjednoczonych i austrjacką. Dotychczasowy wynik jest 1,5 — 1,5, a jedna partja Marshal — Gruenfeld została niedokończona. Po 13 rundach stan turnieju jest następujący: 1. Szwecja 34,5 punktów, 2 partja niedokończona. 2. Stany Zjednoczone 32,5 punktów, 2 partje niedokończone, 3. Czechosłowacja, 32 pkt., 2 partje niedokończone, 4. Węgry 31,5 pkt., 4 partje niedokończone, 5. Polska 31,5 pkt., 3 partje niedokończone, 6. Austrja 25 punktów, 2 partje niedokończone, 7. Jugosławja 28 punktów, 4 partje niedokończone.

Zgon syna Edisona

NOWY JORK. Spowodu ataku sercowego zmarł nagle Tomasz Edison, syn sławnego wynalazcy.

Huragan w Genui

GENUI. Nad miastem i portem przeszedł huragan, który spowodował olbrzymie szkody. Wiatr porywał dachy na wielu domach. Kilka ulic zostało całkowicie zasłanych. Słupy telegraficzne w wielu miejscach leżą pokotem. Burza osiągnęła maksymalne nasilenie o godz. 17-tej. Trąba powietrzna, która przeszła nad portem, porywała kilka okrętów z kotwicy, powywracała wagony i dźwigi portowe. Rusztowania wzniesione przy budowanym w pobliżu portu portu moście zostały zwalone. 5 osób utraciło życie, przeszło 30 odniosło poważne [illegible]. Władze zorganizowały akcję ratunkową.

Konferencja w sprawach gospodarczych na Zamku

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się u Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku konferencja w sprawach gospodarczych z udziałem Prezesa Rady Ministrów pułk. Sławka oraz ministra resortów gospodarczych. Na konferencji tej omówiono całokształt spraw gospodarczych w kraju.

Oficerowie polscy na manewrach francuskich

WARSZAWA. W tych dniach wyjeżdża do Francji celem wzięcia udziału w ćwiczeniach w Reims grupa oficerów polskich z gen. brygady Tadeuszem Malinowskim, dowódcą 17 dywizji piechoty i zastępcą 1 wiceministra spraw wojskowych płk. dypl. Regulskim. Pobyt we Francji potrwa kilka dni.

Budowa nowej kolei

SOSNOWIEC. Budowa nowego odcinka kolejowego, łączącego Zawiercie z Siewierzem postępuje szybko naprzód. Do tej pory wykończono już około 10 km nasypu i ułożono 8 km toru. Przy budowie zatrudnionych jest około 1000 robotników.

Zgon małżonki hr. Sforzy

TULON. Zmarła tu w 55-tym roku życia małżonka b. włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Sforza.

Francja jest w stanie się obronić

PARYŻ. W czasie obchodu bitwy pod Arrancy, deputowany Beauguitte, wiceprzewodniczący komisji wojskowej Izby deputowanych wypowiedział przemówienie, w którem podkreślił, że jeszcze przed rokiem stan obronny granic francuskich budził poważne obawy. Zapora betonowa, którą przedstawiano jako nie do przebycia, nie miała dostatecznej załogi. Obecnie jednak fortyfikacje francuskie na granicy północno-wschodniej mają już wystarczającą osłonę, tak, iż można już dziś powiedzieć, że Francja jest w stanie skutecznie odeprzeć całą inwazję i obronić swe terytorjum.

Agresywność Niemców w Czechosłowacji

PRAGA. Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że aresztowano tam dwóch obywateli czechosłowackich pod zarzutem szpiegostwa. Są to podobno członkowie miejscowej grupy partji Henleina.

*

PRAGA. „Morawska Orlice" donosi, że w Brnie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko rekrutom narodowości niemieckiej, oskarżonym o napad i pobicie rekrutów narodowości czeskiej. Rekruci niemieccy, bijąc rekrutów czeskich, wyrażali się obelżywie o czeskim narodzie. Czescy rekruci uciekli z miejsca walki, zwracając się o pomoc do żandarmerji. Rozprawę odroczono celem przesłuchania dalszych świadków.

Jeszcze 11 ofiar w tunelu

BERLIN. Wczoraj wydobyto dalsze ofiary katastrofy w tunelu kolei podziemnej. Wedle urzędowych danych pod gruzami znajduje się jeszcze 11 ofiar.

Eden i Hoare będą w Genewie

LONDYN. Na rozpoczynającej się w dniu 4 września sesji Rady Ligi Narodów W. Brytanja będzie reprezentowana przez ministra Edena. Minister spraw zagranicznych Hoare weźmie udział w kilku posiedzeniach Zgromadzenia Ligi, rozpoczynającego się w dniu 1 września.

Lebrun w Belgji

BRUKSELA. Prezydent republiki francuskiej Albert Lebrun, który nieoficjalnie przebywa w Brukseli, zwiedził wystawę międzynarodową. W południe para królewska podejmowała prezydenta śniadaniem na zamku w Lacken.

Rusi Podkarpackiej grozi głód

PRAGA. Tegoroczna susza spowodowała w Rusi Podkarpackiej (Czechosłowacja) ogromny nieurodzaj kukurydzy, która stanowi najważniejszy środek żywnościowy miejscowej ludności. Tegoroczne zbiory kukurydzy będą o [illegible] proc. niższe, niż w roku ubiegłym. Wobec katastrofalnego nieurodzaju, Rusi Podkarpackiej grozi głód.

Drożyzna w Gdańsku

GDAŃSK. **Drożyzna w Gdańsku wzrasta.** Cena szmalcu została w porównaniu do pierwszej połowy bm. podniesiona o 20%. Opłaty za gaz zostaną z dniem 1-szym października br. podwyższone o 25%, zaś opłata stała za korzystanie z prądu elektrycznego o 100%.

Dr. Zbigniew Grabowski

Pręgierz na rynku

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej".)

Wrocław, w sierpniu.

„i stąd na cały świat..."

Wychylam z wagonu zaspaną głowę. Peron ...pi wrzaskiem. **Zorganizowanym wrzaskiem.** ...kogoś witają czy żegnają. Brązowe szeregi ...itler **Jugend śpiewają zaborczą pieśń,** których ...ie narodziło się od dwóch lat. Drapieżna młodzieńcza rwie się z tej chropowej melodji. I ze słów. „i stąd na cały świat". Odrazu — „cały świat! To tylko może zadowolić młodzież.

Kogoś żegnają czy witają. Kogoś znacznego. Wszystko to dzieje się na peronie w Opolu. Wiadomo, że się do niego przez miejscowości niewyraźne w **nazwach.** O nieporęcznych nazwach. Nawet jeżeli **Kandrzin (Kędzierzyn)** przemaluje się na Heydebreck, to pozostanie litanja nader **niewygodna — aż po Wrocław.** Patrzę teraz na znane mi domy Opola i na nadbrzeże Odry. Przypominam sobie ostatnią tu wizytę, a szczególnie jedną scenę w sklepie. Obok przygodnych kupujących stanęła babina. Z bańką na naftę. Wysławia się jakoś **trudno i opornie.** Subpekt patrzy na nią raz i drugi, wreszcie rzuca parę polskich słów. Ośmielona babina zaczyna po swojemu, rąbaną śląską mową. Gruby sprzedający mija ich i też zagaduje po polsku. Porozumieli się.

Przypominam sobie tę scenę i zestawiam ją w pamięci z podobnemi scenami oglądanemi na innym krańcu Rzeszy — w Olsztynie.

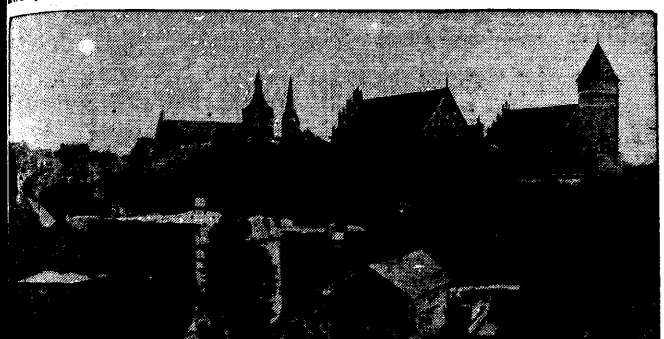

Tak — **poskrobać,** nawet niedużo, a z pod ...ku, z pod obicia wychodzi **trzon** jeszcze ...rowy. Skojarzeniem myśli widzę zaraz ha... ...bne zjawiska **komnat wawelskich,** jakie — ...ieckiem będąc — oglądałem przed wojną i w ...asie wojny. Marmurowe kolumny zapaćkano ...pnem, żeby nie raziły gustu kasarnianego. ...bito deskami. Marmurowe słupy przewały.

...to zeskrobie wapno, które okleiło ciasno, szczelnie słup rdzennej polszczyzny.

Czy słup ten wytrzyma podgryzanie go od ...odu, kruszenie z boku, ze wszystkich stron? ...tę myśl ciemnieje mi nagle słoneczna równia ...Opolem. Wesołe skręty rzeki zaczynają to...rć czerń, jak zaczepiona ośmiornica.

Siedzący obok mnie Niemiec, śledzący jeszcze długo z okna ceremonję na peronie w ...olu, tłómaczy mi:

— Na całym Śląsku spotka pan **najpoprawniejszą może niemczyznę** z całego terenu Rzeszy. Każdy dźwięk wychodzi z ust Ślązaka po...awnie — my nie bełkocemy tak, jak **Berlin, ...Hamburg.**

Patrzę na opaloną twarz mojego rozmówcy, ...jego niebieskie oczy, blond włosy i bronzowy ...ndur. Jest sympatyczny ze swoim zapałem, ...swoją grzecznością dla cudzoziemca. Czy ...rto mu robić **przykrość?**

— Czy nie zauważył pan, że cudzoziemcy szczególnie starannie wymawiają każdy ...więk obcej **mowy?** Że nie pozwalają sobie na ...ne odchylenia i warjanty, na jakie pozwolić ...bie może człowiek w stosunku do własnego języka? Może dlatego, że na Śląsku jest wiele **elementu innego,** mowa niemiecka wychodzi **tak czysto?**

Mój towarzysz nie chce rozważać tak niebezpiecznych aspektów psychologji językowej. Bierze ze stoliczka pod oknem swoje pismo. Czyta artykuł o destrukcyjnej roli **żydostwa w Niemczech.**

Nie pozostaję dłużny. Biorę czarną, złowrogą książkę Alfreda Rosenberga: **„An die Dunkelmäner unserer Zeit .**

Tak w spokoju i milczeniu jedziemy już do Wrocławia.

* * *

Nonparelem przyznaje się przewodnik po Wrocławiu w dziale „Geschlichtliches', że gród ten wiedzie się ze słowackich początków Wratysław czeski pono tu wbił swoje słupy — wielkiemi wrotami było to miasto.

Stracone wrota słowiańskiego żywiołu!

A dzisiaj? Tu zaczyna przemawiać już garmont. I garmont mówi, że „dyktat wersalski oderwał Poznań i Gdańsk od zespołu czterech miast niemieckich, trzymających straż na Wschodzie". Królewiec, trzeci w tym koncercie, zamiera. Pozostał na placu Wrocław. Z wielkiego centrum, które przyciągało „Provinz Posen" i cały Śląsk, skurczył się Wrocław do roli „Grenzstadt". Stał się znowu wrotami.

Nie ponawiajmy historji przydatnego przewodnika. Dobrze, że wogóle wydusił ze siebie słowo o słowiańskich wrotach, dobrze że przyznaje się lojalnie, iż „po obu stronach rzeki leżały ongiś polskie i niemieckie osady".

Dobrze, że cytują nazwisko wielmoży Piotra Własta i naszych Piastowiczów. Gdzież odczytać dzisiaj polskie oblicze Wrocławia? W skamieniałych twarzach grobowców Piastowiczów, a może i w tych wynędzniałych zaułkach nad rzeką Ohle, w tych remanentach średniowiecza przysiadłych na uliczkach o nazwach rzemiosł: Nadlergasse, Gerbergasse, Kupferschmiedergasse?

Architekura dawna została pożarta, zniszczała w płomieniach i pod świadomym wysiłkiem **ręki ludzkiej.** Przeszłość zamknięto w gablotach bogatego muzeum. Tam jej wygodnie i — **bezapelacyjniej!**

Kamienie milczą. Mówią tylko czasem szyldy o nazwiskach niewątpliwych. Na wywieskach jadłodajni czerwieni się jakby nigdy nic: **„kiolbasa .** W księdze telefonicznej roi się od nazwisk — polskich!

Wszystko to ścisnęła żelazna obręcz i każe **milczeć.** Surowe miasto, gdzie gotyk **pomieszał się z przemysłem,** zagarnęło wszystko, co mu nie szło na rękę. Flagi na dworcu, przemarsze oddziałów **Hitler Jugend,** ryki megafonów, nadających krzepiące przemówienia. Dzisiaj przy święcie ucieka Wrocław ku kolisku **stadjonu Hermanna Goeringa,** godnego Olimpjady. Pusto i przewiewnie jest przy **Dorothenkirche,** ukrytym wstydliwie za nowoczesne mury. Wrocław nie umie umieszczać swoich **najlepszych atutów przeszłości.**

Piękne jest wnętrze tego kościoła, trochę nagiego i surowego, jak kościoły **Torunia.** Wyżynne sklepienie podnosi wzrok i sidła pomiędzy groźnemi machnięciami **łuków** gotyckich. Ale już plac obok kłóci się z gotykiem. Jest pusty i zamiatany wiatrem. Przypomina pole **dla parad wojskowych,** czy może bardziej — dziedziniec **koszar.** Pomnik **Blüchera.** Zamek przerobiony na **Schlossmuzeum.** Poza sztywnemi drzewami wysterki **baszt i wież.** Zimne i surowe.

Kto zwycięży — Włochy czy Abisynja?

Jak wiadomo, Abisyńczycy już raz pokonali Włochów przed niespełna 40 laty. Było to w roku 1896 pod Aduą, gdzie 100.000 Abisyńczyków pobiło 17.000 Włochów.

Jednakże pomiędzy bitwą pod Aduą, a walką, która już w najbliższym czasie rozpocząć się ma w Afryce wschodniej, nie może być dziś zadnej analogji. Jeżeli wówczas Włochy doznały klęski, to w pierwszym rzędzie dlatego, że jednostki włoskie były rozproszone i Abisyńczycy rozgromili je oddzielnie. Jednostki te utraciły łączność ze sobą, gdy armja włoska przeprawiała się przez wysokie góry, oddzielające Erytreę od Abisynji.

Obecnie już nie może być mowy o bezładnych i błąkających się na oślep oddziałach wojskowych. Samoloty, które nad nimi będą się unosić, pokierują zgóry ich marszem i ładem, zaś radjo utrzyma między nimi niezbędną łączność. **Samoloty zaopatrzone w radjo, oto jest największa i zasadnicza różnica między rokiem 1896 i 1935.**

lecz to co pijemy

Jest ważne dla zdrowia.

Filiżanka Ovomaltyny na zimno, nietylko gasi pragnienie ale doprowadza ponadto do organizmu najważniejsze składniki odżywcze i witaminy w skoncentrowanej łatwostrawnej formie.

OVOMALTYNA NA ZIMNO

jest smaczna, przyjmuje się ją chętnie nawet wtedy kiedy odczuwa się zupełny brak apetytu.

Sposób przyrządzania: Rozpuścić (przez silne potrząsanie zamkniętego naczynia lub Ovomixu) 3—4 łyżeczek Ovomaltyny i 1 łyżeczkę cukru maczki w 1 szklence zimnego mleka, dodać kawałeczek lodu. Ovomaltyna na zimno do nabycia również w kawiarniach.

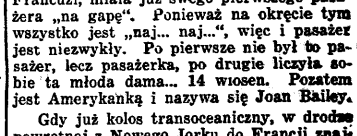

I na „Normandie"

jeżdżą już na „gapę"

Największy okręt pasażerski świata, sławna „Normandie", z której tak dumni są Francuzi, miała już swego pierwszego pasażera „na gapę". Ponieważ na okręcie tym wszystko jest „naj... naj...", więc i pasażer jest niezwykły. Po pierwsze nie był to pasażer, lecz pasażerka, po drugie liczyła sobie ta młoda dama... 14 wiosen. Pozatem jest Amerykanką i nazywa się **Joan Bailey.**

Gdy już kolos transoceaniczny, w drodze powrotnej z Nowego Jorku do Francji znajdował się na pełnem morzu, nagle z jakiegoś schowku wynurzyła się ładna i odpowiednio umorusana dziewczynka, która ku ogólnemu zdziwieniu pasażerów, oficerów, służby i załogi, przyznała się, że do gratisowej podróży skłoniła ją żądza przygód. Wcale zresztą nie była onieśmielona i z zupełną swobodą, oraz najmilszym na świecie uśmiechem mówiła o swojej eskapadzie. Kapitan statku, zrazu srodze rozgniewany, dał się wkrótce udobruchać i nawet kazał się fotografować w towarzystwie „ślepej" swej pasażerki.

Rodziców w Nowym Jorku, którzy prawdopodobnie byli wielce zaniepokojeni zniknięciem córeczki, zawiadomiono o odnalezieniu zguby. Będzie to oczywiście dla nich wielką pociechą. Z mniejszą radością natomiast dowiedzą się o tem, że będą musieli uiścić koszty przejazdu samodzielnej córeczki, i to w obie strony...

PROF. ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

„Plon niesiemy plon"

...pięknа uroczystość dożynek powiatu bielskiego w Kamienicy.

Niejeden bielski mieszczuch, w prześliczną ...tnią niedzielę sierpniową, po raz pierwszy ...życiu zobaczył tak barwny, piękny i radosny ...chód dożynek, jak tu — ku zdziwieniu swe... — mieliśmy szczęście podziwiać.

Niespodzianka zaś była tem większa, że ...rzecież — jak świat światem — na dwa tygo...e przed wyborami wiecowano, agitowano, ...o i często się i bito, ale przenigdy nie urzą...ano takich gospodarskich... sielanek.

Z uśmiechem pobłażliwości na ustach muszę ...wierdzić, że nawet zawodowi kandydaci na ...słów — i agitatorzy, nie mając co innego do ...roty, zlecieli na wywczasy — do Kamienicy.

Bo i było na co patrzeć!

Już od południa szumiało w naszem fabrycz...m Bielsku. Przejeżdżały bandery, muzyki, ma...wicze wozy, przechodziły rojne barwne ...ojne tłumy po ulicach — ku pódbeskidzkiej ...mienicy.

Oto p. starosta **Becheński,** z 36 naczelnikami ...in powiatu i ze Strażą pożarną z 12 miejsco...ości z p. **Matusiakiem** na czele, przygotowa... ...ciesze całego bielskiego „narodu" — te prawdziwie staropolską i gospodarską uroczystość. W obchodzie wzięli udział tak Polacy, jak i Niemcy, a cała ludność powiatu oddała przytem szczery i nieprzymuszony pokłon Włodarzowi Śląskiej Ziemi **p. Wojewodzie Grażyńskiemu,** który gorącem przywiązaniem tej ludności do Ojczyzny i do Państwa był głęboko wzruszony. Powitał P. Wojewodę w Kamienicy — tamtejszy komisarz p. **Drozd,** jako gospodarz, zagrała kapela strażacka i zaczął się radosny przejazd dożynkowego kuligu.

Były poseł niemiecki p. Jerzy **Schnür** prowadzi dziarsko prześliczną banderę konną, złożoną z 200 jeźdźców, z kilku dorodnemi amazonkami na czele.

Następnie jechały dziesiątki oryginalnych barwnie przystrojonych wozów, przedstawiających całe dzieje naszego powszedniego chleba, — od siewu, aż do arcydzieł piekarskich wyrobów.

Jechali konno dorodni chłopcy z **Drogomyśla i Ligoty,** jechały okopiste wozy urodziwych żniwiarek, gospodarzy i gospodyń, w barwnych strojach ludowych z całego Śląska Cieszyńskiego. Bo przyjechali ze swemi dziewczętami także i chłopcy w góralskich strojach i z muzyką z **Istebnej** jechali poważni **Starobielszczanie, Międzyrzeczanie,** jechali z **Chybia, Jaworza, Komorowic — Mikuszowic, Olszówki** i któżby ich tam zliczył. Jechali z kwiatami wieńcami, muzyką, wznosząc gromkie okrzyki ku czci P. Wojewody. Jechały następnie wozy z maszynami Tow. Rolniczego, cukier z cukrowni w Chybiu, jechali żniwiarze z kosami i sierpami, młocki z cepami, **p. Meier z Aleksandrowic** zajechał z całą stodołą która omal bramy powitalnej nie rozwaliła — a potem jechało to, co z pracy rolnika żyje.

A więc młynarz z wiatrakiem, piekarze z kołaczami, piwowarzy z beczkami piwa, a nawet Związek restauratorów wysłał swój — suto obładowany wóz — podobno ludziom na poczęstunki... Przedefilowały liczne oddziały Straży pożarnej z 12 miejscowości, jako ci, którzy bronią plonów rolnika. Na końcu bacowie beskidzcy przepędzili swe potulne stada owieczek.

Pod uśmiechami złotego, sierpniowego słońca w ogrodzie gminnym w Kamienicy, kończyła się ta piękna uroczystość.

Tu imieniem ludności rolniczej powiatu złożył życzenia p. Wojewodzie p. naczelnik **Budnik** z **Dziedzic,** oraz p. Batelt rolnik z **Bielska,** który — chociaż Niemiec — przemówił po polsku. A że ta uroczystość nie była aktem urzędowym — i szła od serca — to chyba najlepszym dowodem słowa śląskiej gosposi p. **Niemczykowej** z **Dziedzic,** która życzyła p. Wojewodzie, by przecież raz w życiu usłyszał szczebiot swoich własnych dzieci.

Podziękował serdecznie P. Wojewoda, podnosząc radość ze spełnionego obowiązku i szczęście obywatela, gdy ma opiekę w wielkiem, bogatem i możnem Państwie. Gromkiemi okrzykami ku czci P. Wojewody i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — zakończyła się ta naprawdę podniosła uroczystość twórczej pracy rolnika. Następnie odbyły się efektowne popisy chóru Teatru Pol. z Bielska pozostającego pod wytrawnem kierownictwem p. **Gabzdyla,** i niezwykle udałe popisy tańców ludowych.

Odtańczyła grupa polska brawurowo śląskiego trojaka, zaś niemiecka grupa starobielska odtańczyła wesele starobielskie.

Nie pominęto góralskiego, a potem grupa górali z Istebnej — tańczyła przy swej kapeli w gospodzie przepiękne śląskie, stare tańce ludowe.

Tysiączne tłumy ubawiły się ochoczo przy tym całym obchodzie, pokrzepiły się świeżym oddechem naszej pięknej śląskiej ziemi. Obok Polaków także i Niemcy napracowali się dosyć, by się to dobrze udało, a te starania przyniosły plon bogaty.

Wiemy, że pełne są stodoły i komory, dzięki zbożnej i wytrwałej pracy naszego rolnika. Nie tylko zobaczyliśmy piękne i barwne stroje, tańce pieśni ludowe — ale także i niejeden z naszych zaśniedziałych i zapleśniałych mieszczuchów nauczył się cenić i szanować śląską i polską wieś!

I to jest największa korzyść realna tego przepięknego obchodu, którego twórcy zasłużyli sobie na najgłębszą wdzięczność i powinni nam to samo powtórzyć na drugi rok!

Popisali się bowiem plonem niezwykle bogatym!

Ofiary zdrad i zazdrości

Codzień, niemalże, nasze przyjaciółki nam krótkie, lakoniczne wzmianki o samobójstwach, zbrodniach, krwawych zemstach. Tytuł tłustym drukiem i kilka wierszy. A na końcu „powodów samobójstwa nie ustalono"... „dochodzenie w toku"... „policja na śladzie mordercy"... „zawód miłosny"...

Czasami lakoniczna wzmianka zmienia się w historję, tragedja odsłania swe tajemnice. Wtedy tytuł jest jeszcze większy, jeszcze czarniejszy. I cóż jest powodem zbrodni? — Chciwość pieniędzy i miłość...

Czekała dwanaście lat...

Była młodą, delikatną dziewczyną. Ci, co znali miss Phyllis Shakespear, mówią, że urodą przypominała świeżo rozwinięty kwiat. Była taką dwanaście lat temu, gdy poznała i pokochała pewnego oficera marynarki, który niestety był żonaty. Miss Phyllis Shakespear kochała, ufała kochanemu i postanowiła nań czekać. Dwanaście lat ofiarnej miłości; oczekiwnia na rozwód nie potrafiły zniszczyć jej niecodziennej urody.

Nastąpił rozwód. Szalona radość i nadzieja spełnienia jedynego snu życia: poślubić ukochanego! Tyle przecież czekała...

Miss Phyllis dowiedziała się, że jej narzeczony powtórnie się ożenił. Nie z nią. Z kobietą, którą poznał przed miesiącem i nagle pokochał. Postanowiła umrzeć, bo życie straciło swój cel. 12 sierpnia napisała list do jednego ze swych przyjaciół, że otruje się weronalem. Na drugi dzień zniknęła.

Po długich poszukiwaniach odnaleziono ją w lasku koło Hollevood Station. Obok leżała gazeta z datą 13 sierpnia i pusty flakon po truciźnie. Twarz miała zmienioną do niepoznania. Poznano ją po ubraniu i po włosach.

Miłość mechanika Buthmanna.

Nowy dramat rozegrał się tego samego dnia w jednej z najspokojniejszych dzielnic Paryża.

Trzydziestoletni mechanik Karol Buthmann poznał kilka miesięcy temu Gabrjelę Duval, kobietę lekkich obyczajów. Między kochankami coraz częściej i coraz burzliwiej powtarzały się sceny zazdrości. Gabrjela nie chciała porzucić swego trybu życia, Buthmann nie mógł znieść męczącej go zazdrości.

Przyszedł dzień 13 sierpnia. Mała sprzeczka zmieniła się nagle w niebywałych rozmiarach awanturę. Padały słowa coraz ostrzejsze, coraz boleśniejsze, wreszcie Gabrjela oświadczyła, że znudził jej się męczący kochanek i postanawia go opuścić.

Padł strzał jeden, potem drugi. Gdy przybyła policja, zastała Buthmanna, klęczącego przy ciężko rannej kochance. Nim zdołano go ująć, szybkim ruchem pochwycił leżący na dywanie rewolwer i celnym strzałem w lewą skroń zabił się na miejscu.

Okrwawiony posążek z marmuru.

Numer 13 przy ulicy Petit-Banc w małym zaułku Paryża znaczy niewielki, szary domek, w którym nic się dotychczas nie działo, pozbawiony sensacyj, spokojny. I oto któregoś dnia o godz. 7 rana przed bramą zatrzymało się auto policyjne. Trzech czarno ubranych ludzi śledczych, dwóch policjantów i stróż wkroczyli do parterowego, dwupokojowego mieszkanka wdowy Villanneau. U drzwi stłoczyli się sąsiedzi z tego i pobliskich domów. Nie wpuszczano nikogo, potem tylko wezwano niektórych na śledztwo.

Pani Villanneau nie była młoda, ani bogata. Tem ciekawsze, tem bardziej zagadkowe wydają się motywy zbrodni, odkrytej w takich warunkach:

Jeden z mieszkańców tego samego domu, był bardzo zdziwiony widząc cały dzień drzwi swojej sąsiadki napoltowarte i nie słysząc żadnego ruchu wewnątrz mieszkania. Nie zwrócił na to zbytniej uwagi. Dopiero gdy rano następnego dnia, przechodząc korytarzem, spostrzegł, że drzwi pani Villanneau stały nieruszone, zawiadomił o tem stróża i razem z nim wkroczyli do mieszkania.

Pierwszy pokój był pusty. Otworzyli drzwi do następnego i oczom ich przedstawił się straszny widok. Obok łóżka leżała naga kobieta, zbroczona zastygłą już, czarną krwią. Na nocnym stoliku stał okrwawiony, biały posążek z marmuru, jak stwierdzono, jedyne narzędzie mordu.

Pani Villanneau nie była ani młoda, ani bogata. Mówią, że późnemi wieczorami odwiedzał ją nieraz przyjaciel, którego nikt bliżej nie znał.

Kaszubi byli, są i pozostaną wierni polskości

Wychodzący w Złotowie na Pograniczu „Głos Pogranicza i Kaszub", jeden z pięciu dzienników polskich w Niemczech, w artykule wstępnym w nr. z 18. 8. b. r. przynosi szereg ciekawych uwag o wielkiem przywiązaniu do polskości ludności kaszubskiej. Uwagi te przedrukowujemy niżej w całości.

Redakcja.

We wschodniej części niemieckiego Pomorza (Ostpommern), w okolicach Bytowa i Lęborka, znajduje się jeszcze szereg osiedli, które w zwartej masie zamieszkują Kaszubi.

Z historji wiemy, że Kaszubi brali udział w słynnej wyprawie pod Wiedeń, walcząc w szeregach króla Jana Sobieskiego przeciw Turkom. Za krew, którą tam przelali w obronie Krzyża i Europy, wielu z nich otrzymało w nagrodzie od króla godła szlacheckie.

A ostatnie dziesiątki lat jeszcze bardziej wykazują, że ten lud spokojny i rolniczy, mówiący gwarą polską, jest świadomym ludem polskim, tak samo polskim, jak Kaszubi po drugiej stronie granicy, w województwie pomorskiem. Jest polskim i pozostanie nim mimo licznie pojawiających się w ostatnim czasie obcych publikacyj, usiłujących odebrać mu jego polskość. Lud ten z niezwykłem bohaterstwem toczy walkę o swą narodowość, o polski język w kościele i o polską szkołę dla swych dzieci. Wszak Kaszubi — mimo że sytuacja ich jest bodaj najcięższa w porównaniu z położeniem naszem na innych terenach Rzeszy — twardo stoją przy wierze i mowie swych ojców.

Znojne jest ich życie. Ziemia małourodzajna, piaszczysta. Lata mało, dużo deszczów jesiennych i mrozów zimowych. Przyroda i krajobraz wyryły piętno na ludziach. W melancholijnej fizjognomji malują się rysy hartu do walki o życie. Bieda czyni człowieka wytrwałym i nieugiętym. Kaszub twardą ma duszę, która zrośnięta jest z tradycją po przodkach. Jego charakter w ciągu wieków przybrał wytrzymałość stali.

Na pierwszy rzut oka lud kaszubski wydaje się dziwnie nieufny. Pęd samozachowawczy nakazuje mu tę nieufność wobec obcych. Skoro zaś szczery przyjaciel zyskał sympatję ludu kaszubskiego — a zyskuje ją każdy, kto staje w obronie jego oddziedziczonych po ojcach skarbów — zauważy pod powłoką nieufności i pozornej obojętności tego ludu serce dobre, szlachetne, uczuciowe.

Kaszubów odznacza także głęboka religijność i szczera gościnność. Biada jednak temu, kto targa się na ich skarby najdroższe, skarby duchowe. Wtedy w obronie swej polskości, wiary, języka, obyczajów i zwyczajów stają odważnie do walki. Umie lud kaszubski w walce tej wytrwać dziesiątki, setki lat — ba, umie wytrwać, dopóki walka się toczy.

I tak dzielny lud kaszubski wytrwał do dziś i wytrwa długo. Mimo, że w kościołach ograniczono jego prawa, mimo, że nie daje się jego dzieciom szkół polskich, pozostanie tem, czem był, ludem polskim. I stale i wytrwale będzie walczył o to, co mu się słusznie należy: o prawo i o środki swobodnego pielęgnowania spuścizny po przodkach.

Z kongresu prawa karnego i więziennictwa w Berlinie

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Berlina: Kongres międzynarodowy prawa karnego i więziennictwa uchwalił wnioski, zalecające sterylizację i kastrację, wyrażające jednak życzenie, aby każdy wypadek był przedstawiony komisji lekarzy i prawników.

Poucząs dyskusji prof. Rutgers z Amsterdamu oświadczył, iż sprawa ta wykracza poza ramy prawa karnego. Delegat brazylijski Candidomendes de Almaida wystąpił przeciwko sterylizacji i kastracji, domagając się, by głosowanie w tej sprawie odbyło się według państw. Wniosek jego nie przeszedł. Należy zauważyć, iż większość uczestników kongresu stanowili delegaci niemieccy. Stawiając swój wniosek de Almeida, chciał przeszkodzić najliczniejszej delegacji, jaką była delegacja niemiecka, narzuceniu swej woli kongresowi.

Wieści z całej Polski

(X) Zapowiedź wizyty Rabindranatha Tagore

Znakomity poeta i pisarz hinduski Rabindranath Tagore jesienią b. roku udaje się w podróż do kilku krajów Europy. Trasa jego podróży prowadzi w tym roku przez Austrję, Francję, Anglję i Polskę. Sędziwy poeta chce zapoznać się z rozwojem tych krajów europejskich w ciągu ostatnich lat. W czasie podróży Rabindranath Tagore odwiedzi równie Gdynię, skąd odpłynie do Londynu.

(X) Biskup-wygnaniec z Rosji — w Gdyni.

Do Gdyni przybył z Leningradu francuski statek turystyczny „Colombie", wiozący około 300 turystów, będących na wycieczce bałtyckiej. Na statku tym znajduje się ks. biskup Amodru, obywatel francuski, który otrzymał od władz sowieckich polecenie opuszczenia granic Sowietów. Wydalony biskup był pasterzem kościołów katolickich Leningradu i okolicy; był on jednym z najbliższych współpracowników ks. bisk. Małeckiego, który zmarł powróciwszy do kraju po długoletniem zesłaniu przez władze sowieckiego na Sybir.

(X) Jak wygląda geografja u Anglików?

W związku z tragiczną śmiercią Angielki pani Stephenson na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem, londyński dziennik „Daily Mirror" zamieścił notatkę o tragicznej śmierci twierdząc, co jest bardzo charakterystyczne, że „Poznań leży w Prusach".

(X) Ile jest warta ślepa kiszka?

Niejaki Ant. Majchrzycki z Radomia przyjechał do Warszawą zachorował i udał się do pewnego lekarza w stolicy, który orzekł, iż musi dokonać operacji ślepej kiszki. Operację wykonano w prywatnej lecznicy. Po zabiegu okazało się, że był on zupełnie zbędny. Wobec tego p. Majchrzycki żąda od lekarza odszkodowania w wysokości 2000 złotych.

(X) Święto Winobrania w Zaleszczykach.

Organizowane poraz pierwszy w Polsce „Święto Winobrania" w Zaleszczykach w okresie od 15 do 30 września ma zwrócić uwagę społeczeństwa na nowy dział gospodarki narodowej, jakim ma być hodowla winorośli i wyrobu win gronowych. Ten dział gospodarki przyczyni się w przyszłości niewątpliwie bardzo wydatnie do podniesienia poziomu życia gospodarczego i samożności społeczeństwa na obszarze ziem południowo-wschodnich.

Program tegorocznego święta przewiduje zbiorowe zwiedzanie winnic na terenie powiatów: czortkowskiego, buczackiego, zaleszczyckiego i borszczowskiego, przyczem wycieczki te połączone będą z udziałem w regjonalnych zabawkach, obchodach i uroczystościach lokalnych.

Uroczyste otwarcie Święta Winobrania w Zaleszczykach obejmie również otwarcie wystawy artystycznej przemysłu ludowego oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę przetwórni owocowej.

W ramach święta odbędzie się w dniu 21-go września zjazd Podolskiego Tow. Turystycznego Krajoznawczego z okazji 10-lecia istnienia, oraz poświęcenie Domu Turystycznego w Zaleszczykach. Przewidziane są również wycieczki krajoznawcze wzdłuż jaru dniestrowego oraz do Rumunji.

Organizatorzy święta Winobrania zwrócili się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przyznanie takich ulg kolejowych, jakie były na Święto Gór do Zakopanego, a więc 33% w dwie strony do Zaleszczyk, a powrót bezpłatny.

Regjonalne Święto Winobrania powinno stać się wielką atrakcją dla turystów, tembardziej że w tym okresie Zaleszczyki są jedynym bodźcem terenem, gdzie króluje ciepło i pogoda.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

(8) (Ciąg dalszy).

Szurnięcie było odpowiedzią. Wszyscy zastygli z rękami złożonemi na piersiach.

— No, Jasiu.

Wezwany trzasnął piętami i zaczął wygłaszać odpowiedź, barwnie opisując narzędzia, kowalskiemi ruchami pokazując czynności. W drobną dłoń ujmował wspomnienie młotka i ciął z rozmachem. Słowa miały tężność, siłę, łoskot żelaza i buchały żarem. Zrazu wszyscy słuchali z przejęciem, wkrótce zaczęli się nudzić. Ktoś ziewnął.

— Róbmy co innego.

— Zaśpiewamy.

W jednej chwili pieśń załomotała melodjami. Wesołe słowa fikały koziołki w powietrzu, wzlatywały w niebo, aby nucześ między obłokami i lecieć przez białe góry, przez błękitne doliny. Potem nagle z tupotem siedli. Hahal — wciąż zanosząc się śmiechem, wciąż trzaskając obcasami.

— Jeżeli będziecie siedzieli tak cicho, abym się zlękła, że niema nikogo w klasie, to opowiem wam bajkę.

— Ale taką długą, o taką — rozpościerali ramiona — nie, dłuższą, taką jak do domu, albo jak stąd do nieba. Będziemy słuchać, słuchać, aż nam brody o takie urosną.

Podskoczyli i opadli na ławki. Jeszcze któryś chłopak zdzielił drugiego w bok, jeszcze któraś dziewczyna pochyliła się ku sąsiadce, aby coś rzec, ale głosy zmieniły się w szept, a szept przechodził w ciszę. Zastygli z oczami wbitemi w nauczycielkę.

— Opowiem wam, ale pod warunkiem, że później dokładnie to samo powtórzycie.

— Zrobimy przedstawienie.

— Świetnie.

Nauczycielka, nawiązując do ustępu o kuźni, zaczęła bajkę o królewnie zimie, która mieszkała daleko na północy w pałacu z lodu tak czysciutkiego, że kiedy słońce zaświeciło, to wszystko można było zobaczyć przez jego przeźroczyste tafle. Żebyście wiedzieli, jakie były z lodu lampy. Cudowne.

— Lamoy z lodu? Toby się roztopiły — ktoś powątpiewał.

— Królewna musiała się postarać o takie światło, któreby nie stopiło kryształów.

— To nieprawda.

— Głupiś — zawołał Antek z brzega — to przecież bajka, musi być nieprawda, a ino ma być ładnie.

— Ptaki obsiadły pałac z lodu, drzewa z lodu i zaczęły ćwierkać, aby królewna pojechała z niemi. Królewna siadła do karety z lodu i wiecie, kogo kazała zaprząc?

— Wiatr.

— Tak. Wiatr miał białe skrzydła i tak mocno bił, aż huchało, aż ziemia dudniała.

Nauczycielka, opisując zimę, powiodła dzieci do miasta, na wieś, okazując obrazy w izbach i na bruku. Bajkę zaczerpniętą z książki przeistoczyła, dostosowała do życia i dała opowieść tętniącą prawdą.

— Chcieliście, aby już śnieg padł? — zapytała po skończeniu opowiadania.

— Nie! nie! — większość zagłuszyła głosy „tak".

— A dlaczego nie chcecie?

— Bo zimnol bo nie mamy w co się obuć.

Nauczycielka wzrokiem przebiegła po twarzach, po ubraniach dużąc w sobie wzruszenie. poleciła Alojzowi ująć przodownictwo w inscenizacji. Ten z miejsca wyznaczył role, ci będą kwiatami, ci ptakami, ten wichrem, tamten wicherkiem, ona śnieżynką. Z gazet z barwnych papierów wyjętych z szafy przez nauczycielkę porobili korony, czapki.

— Przy przedstawieniu wszystko musi być inaczej.

Dziewczyny rozplatały warkoczyki, wzrokiem prosiły, aby je wybrał na królewnę zimę. Alojz długo się namyślał, już dawno postanowił, ale nie śmiał wymówić tego imienia. Nauczycielka zrozumiała roztrzęsienie, ujęła za rękę zawstydzoną, w kąt wciśniętą i wyprowadziła naprzód.

— Hania będzie królewną, gdyż ma długie, jasne włosy.

Grzędy kwiatów stały na boku, drzewa wystrzelały ramionami wgórę, ptaki trzepotały, wydawały ćwierkania i świergoty. Najpierw mrozik obiegł ławy i dmuchał na kwiaty i trawy.

— Nic im się nie stało — zawołał Alojz — źle grzecie. Musicie głowy pospuszczać, o tak.

Za chwilę ptaki z tupaniem uciekły przed zimą do ciepłych krajów. Wicherek przecwałował, poruszając skrzydłami. Za nim wypadł wicher, zajęczał przeciągle i hucząc, pognał dookoła. Wjazd królewny powitano takim wrzaskiem, takim tupotem, że zatrzęsły się ściany.

— Co wy wyprawiacie? — nauczycielka zatykała uszy, usiłując przekrzyczeć burzę. — Na dole uczą się i przeszkadzacie im.

— My jesteśmy wielkim wiatrem, to tak musi być, żeby się ludzie dziwili.

— Zawalicie dom i spadniecie.

— Hal! hal!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Powieść ta ukaże się w wydaniu Książnicy Atlas we Lwowie.

Ze śląskich kopalń i hut

Z górnikami kopalni „Maks" na Sowińcu

Dojeżdżaliśmy. Chyżo, z dudnieniem i dlumionym zgrzytem, wjeżdżał do Krakowa nasz pociąg, z setkami głów wychylonych z okien i skierowanych w rosnące w oczach miasto. Dochodzą mnie strzępy dokończonych pośpiesznie rozmów. Jakiś młody raźny głos zauważa:

— „Oboczym czy bedzie zatyla łopatów?"

— „A karów — dodaje inny — czy wystyknie do wszystkich, bo przeca nima godki kajś pożycać. Tela narodu".

Ktoś inny kończy z werwą:

— „Nu, pierona, niewiela bedom mieli po nas te insze do roboty przy tym kopciu. Musi go sam być widać jak bedziemy wracali. Muszemy sie fest dołożyć kamraty".

* * *

Długim, niekończącym się wężem, idziemy ścieżkami lasu Wolskiego w kierunku niewidocznego jeszcze celu naszej pielgrzymki — **Kopcowi Marszałka.** W miarę przedłużającego się marszu, kroki nasze stają się mniej elastyczne, oddechy cięższe i ogarnia nas zniecierpliwienie na widok coraz to nowych ścieżek prowadzących nieodmiennie pod górę. Idący obok mnie stary nadsztygar opiera się silnie na kilofku, zgarniając od czasu do czasu dłonią pot lejący mu się z czoła. Słońce praży znakomicie z lasu płyną ku nam niewiadzialne, surowe, wonie grzybów. Po pewnym czasie nasz sztygar zdejmuje marynarkę i, uśmiechaiac się przez rozdwojone okulary, mówi:

— „Ale pierunowy objazd".

Kolega idący z prawej, sapie astmatycznie, lecz żaden z nas nie zwalnia kroku.

Idziemy ostro i w napięciu.

Na linji lasu najbliższego wzniesienia ukazuje się wyrwa. To tam. Nieoczekiwanie wyłania się

wysoki maszt z flagą państwową

trzepocącą na wietrze. Za chwilę wielki, żółty, masyw Kopca z kłębowiskiem ludzi, pogrążonych w mrówczej pracy.

Jesteśmy na miejscu.

Przy budynku zarządu tłumy wyczekujące w kolejkach na załatwienie formalności urzędowych i pamiątkowych. Wśród tej masy rzucają się widocznie w oczy **czarne, błyszczące złotem guziki i strojne pióropuszami, mundury naszych górników.** Orjentujemy się „w terenie" i za chwilę ciągniemy gromadnie z taczkami do miejsca ich napełniania.

Pierwsze pogrążenie łopaty w twardy grunt, daje podświadome wrażenie wykonywania czegoś wielkiego; przywodzi na pamięć misterjum śmierci. Śmierci niebłaganej, zdolnej do pogrążenia w bólu i żałobie narodu całego... W miarę narastania grud ziemi następuje reakcja. Wewnętrzne zadowolenie ze spełnionego dzieła daje bodźca i taczka, pchana siłą zda się niezmierzoną, winduje się na miejsce przeznaczenia.

Akt spełniony.

Przyglądamy się z bliska Kopcowi, podziwiamy wielkość dzieła, współczujemy i pomagamy słabszym w wyciąganiu ich taczek. Przeważnie są one pełne, **uklepane pracowicie.** Zatrącam jednego z naszych, którego widziałem już z jedną taczką, czy urabia więcej jeszcze.

— „Ja żek sie ochwiarował — powiada mi — na 3 kary (t. zn. taczki), jedną za sia, jedna za moja stara co ostała doma, a jedna za dzioszka co mi pomaria — toż musza".

I takich było dużo.

Rzetelną pracą rąk chcą, choć w części, spłacić

wielki dług wdzięczności,

swój i swoich najbliższych, wobec Człowieka, którego imieniem nazwany będzie Kopiec...

* * *

Na Wawelu przesuwamy się w skupieniu, niechcąc żadnym szmerem zakłócić otaczającej nas ciszy i powagi. Krótki przyklęk przed trumną, szereg chciwych spojrzeń na nieznajome — **a tak znane,** rysy Wodza.

I dziwnem się wydaje, że te krocie tysięcy spojrzeń nie wzruszą Marszałka. Żal wielu miljonów Polaków nie jest w stanie spowodować nawet jednego drgnięcia Jego powiek.

* * *

W przedziałach rojno i gwarno. Bucha refren starej piosenki: „Górniczy stan..." podchwycony dziesiątkami silnych głosów. Pośpieszne trzaskania drzwiami. Za chwilę miarowy, stale zwiększający się, stukot kół, unosi nas wszystkich do siebie — do domu.

Na tle łuny wielkiego miasta zamajaczyły mi się w oddali krzaczaste brwi i dobrotliwy ojcowski uśmiech oczu, żegnających jakgdyby, spieszący w ciemną dal — pociąg śląski...

Stan. Stelmach.

Skurczenie dochodów świata pracy

Polski Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych, posługując się materjałami ZUPP, Funduszu Pracy i budżetu państwowego, obliczył dochód społeczny poszczególnych warstw społecznych państwa polskiego, podaje kilka cyfr, z których widać, **w jakim stosunku obniżył się dochód społeczny świata pracy.**

1. W roku 1933 spożycie wyrobów przemysłowych przez drobne rolnictwo i robotników rolnych (na głowę) spadło o 56% w porównaniu do roku 1929. Spożycie zaś przez ziemian o 18%.

2. Dane dotyczące spożycia miejskiego.

	Wskaźnik wartości realnej w 1933 r. (1929=100)	Konsumcja na 4-osob. rodz. mies. w r. 1933 po zł.
Pracownik umysłowy	100	445
Robotnicy prócz rolnych	75	135
Drobne mieszczaństwo	78	158
Żyjący z zysku prócz ziemian i wolne zawody	92	800

W grupie pracowników umysłowych „wzrosła siła nabywcza w grupie wojska i policji, a w mniejszym stopniu też w grupie pozostałych (cywilnych) pracowników etatowych administracji. Natomiast w stosunku wyższym niż koszty utrzymania obniżyły się zarobki netto pracowników umysłowych, kolejowych i pocztowych, wobec towarzyszącym obniżce płac, redukcji personelu, **a zwłaszcza silnie skurczyły się zarobki w przemyśle".** Wśród robotników spadek siły nabywczej zmniejszył się do 40%.

Opierając się na danych instytucji oficjalnej ekonomiści stwierdzają, że w okresie kryzysu obniżył się realny dochód warstw zamożnych przeciętnie o 8%, robotników zaś o 25%.

Zamówienia rządowe dla hut

Katowice 27 8.

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w Syndykacie Hut Żelaznych 150 ton osi parowozowych i wagonowych. Zamówienie to wykonywują huty „Pokój", „Batory" i „Piłsudski".

Powrót Kom. Demob., z urlopu

Komisarz demobilizacyjny inż. Maske powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Gmina Szopienice zbuduje gminny dom dla bezdomnych

Jak się dowiadujemy, gmina Szopienice ma przyrzeczony kredyt w wysokości 50.000 złotych na cele budowy baraków dla bezdomnych. Gmina jednak ma zamiar — zamiast baraków — **wybudować gminny dom, w którym znajdzie pomieszczenie 40 rodzin z pośród bezdomnych.** Budowa tego domu częściowo tylko zaspokoi głód mieszkaniowy wśród bezdomnych gminy Szopienice, których gmina liczy 500 do 600 osób. Gmina Szopienice ma również znaczny procent bezrobotnych, bowiem na 24 tysiące stałych mieszkańców, liczy około 5.000 bezrobotnych i częściowo bezrobotnych.

Po 11-ej rundzie

WARSZAWA. W rozegranej 11-ej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego zakończyły się trzy spotkania: Estonja — Argentyna 1,5:2,5, Anglja — Austrja 1,5:2.5 oraz Irlandja — Francja 0:4 (rekordowe zwycięstwo drużyny francuskiej nad najsłabszą w turnieju).

Drużyna polska grała ze Stanami Zjednoczonemi. Zakończyły się trzy partje tego spotkania, a mianowicie: **Fine — dr. Tartakower, Marshall — Paulin, Frydman — Kupchik — Majdori — wszystkie na remis.**

Po 11-ej rundzie stan tabeli turniejowej przedstawia się następująco (w nawiasach ilość partyj niedokończonych):

Szwecja 31 (1) pkt., Stany Zjednoczone 28 (1) pkt., Węgry 27,5 (2) pkt., Polska 27 (2) pkt., Czechosłowacja 26.5 (2) pkt. Austrja 25,5 pkt., Jugosławja 25 (2) pkt., Argentyna 24.5 (1) pkt., Estonja 22,5 pkt., Finlandja 22 (3) pkt., Francja 1,5 pkt., Łotwa 20,5 (2) pkt. Anglja 20 (2) pkt., Litwa 19.5 (3) pkt.. Palestyna 19,5 (2) pkt., Danja 17,5 (3) pkt., Rumunja 16,5 (3) pkt., Włochy 13 (2) pkt., Szwajcarja 8 (3) pkt. oraz Irlandja 6,5 pkt.

Dr. Irena Turowska

Wśród pamiątek Krakowa

16) (Ciąg dalszy).

Smukłość i piękno wieży Kościoła Marjackiego sławi poeta **Edmund Wasilewski** w jednym ze swych ulicznych, powszechnie znanym krakowiaczku, w tych prostych, pełnych zachwytu słowach:

„Patrz! — Marjacka wieża stoi
dla miasta strażnica
na jej widok dusza roi,
a myśl się zachwyca.
„Na wysmukłej jej kibici
pięć wieków zdrzemało,
przecież piękna, jak dziewica,
przecież stoi cało.
„A poważny swym ogromem,
niby rodzic miasta —
kościół pod nią z łona Rynku,
jak olbrzym wyrasta.

Z wieży tej średniowiecznym zwyczajem wydawania strażnik godziny dnia i nocy, wygrywając co godzinę na trąbie **h e j n a ł**[1]), który spiżowym głosem płynie rozgłośnie nad miastem, leci po falach radjowych, by nagle zgasnąć, załamać się urywanym dźwiękiem niedokończonym, gdyż — jak głosi legenda — niegdyś strażnik ugodzony tatarską strzałą w chwili, kiedy wygrywał swą pieśń, padł martwy i niedokończył pieśni.

Wnętrze kościoła Marjackiego, tak prezbiterjum,

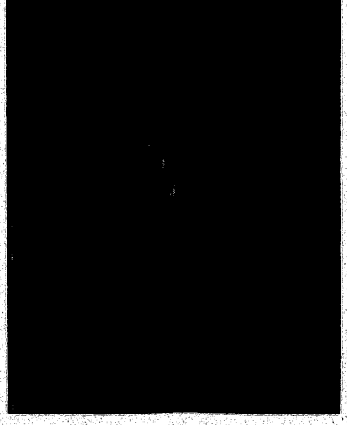

Kościół Marjacki w czasie wieczornej iluminacji, oglądany z podcieni Sukienic.

jak i nawy, przedstawia się nadzwyczaj dostojnie i bogato.

Przeliczne, wielokątne **p r e z b i t e r j u m** wzmocnione od zewnątrz wyniosłemi, gotyckiemi szkarpami zakończonemi misternymi pinaklami, czyli iglicami kamiennemi, i ozdobnym gzymsem spoczywającym na bogato rzeźbionych wspornikach, fundował stolnik sandomierski **Mikołaj Wierzynek** w 1360 r. Sklepienie tego prezbiterjum zawaliło się w 1442 r. lecz wkrótce zostało odbudowane przez mistrza **Cipsera z Kazimierza,** który związał je gwiaździsto, opuszczając wzdłuż ścian kamienne laskowanie, urywające się w połowie wysokości i tworzące konsole, w których umieszczono statuy patrjarchów. Wspaniałe okna gotyckie otaczające absadę przy wielkim ołtarzu, posiadają pyszne kamienne rozety, zaś u szczytu pięknie rzeźbione zworniki przedstawiające głowę Chrystusa, Matkę Boską w gronie aniołów, św. Krzysztofa z Dzieciątkiem, syrenę, zwycięstwo Kościoła itd.

Średniowieczne, mozajkowe **w i t r a ż e** kolorowe,[2]) pochodzące z XIV wieku, przedstawiają sceny biblijne i doskonale harmonizują z arcywspaniałą **p o l i c h r o m j ą** kościoła, wykonaną według kompozycji genjalnego mistrza **Jana Matejki,** który nad tem dziełem pracował blisko 6 lat (ukończył je w 1891 r.). Pierwotnie dość jaskrawa polichromja uległa w ciągu krótkiego stosunkowo czasu silnemu spatynowaniu i stanowi dziś przedziwną symfonję kolorystyczną, podnoszącą urok śmiałej konstrukcji architektonicznej i stwarzającą nieziemski wprost nastrój w tej pięknej świątyni[3]). Mały chór na lewej ścianie, utrzymany w stylu

[1]) Słowo **h e j n a ł** pochodzi od węgierskiego „**h a j n a l**" i oznacza jutrzenkę. Dowodzi to, że zwyczaj wygrywania pobudki sięga czasów Kazimierza Wielkiego lub Ludwika Węgierskiego, a więc XIV w.

[2]) Trzy z nich za wielkim ołtarzem są stare, inne dorobiono w czasie restauracji kościoła.

[3]) Na żwornikach sklepienia prezbiterjum widzimy monogram Matki Boskiej, herb Polski, herb Iwona Odrowąża i herb Krakowa, nad na żebrach poprzecznych monogram Kazimierza Wielkiego (litera K z koroną). Na ścianach w górnej części, oddzielonej frysem poziomym, 13 herbów i godeł związanych z historją Krakowa, w dolnej części anioły trzymające wstęgi z wersetami litanji loretańskiej i anioły grające na harfach, z których każdy jest odmienny.

(Ciąg dalszy na str. 6.)

W Berlinie odbył się światowy kongres pożarniczy. Po obradach uczestnicy kongresu mieli możność zapoznania się ze stanem wyszkolenia berlińskich straży pożarnych. Na obrazku członkowie prezydjum kongresu z francuskim gen. Pruderau jako przewodniczącym, przechodzą przed frontem oddziałów strażackich, które następnie wzięły udział w pokazach.

Niesamowite przygody lunatyków

Kompanja księżycowa. — Wywoływacz śmierci

Somnabulizm należy do zagadek, do których wiedza do dzisiaj niebardzo się zbliżyła. Lekarze, którzy przez długi czas starali się napróżno wyjaśnić ten fenomen ze stanowiska medycyny, musieli w następstwie doświadczeń praktycznych, zgodzić się z ustalonem wśród ludu zdaniem, które przypisuje wędrówki we śnie wpływowi księżycowego światła.

Dotychczas istniał pogląd, że jedynie histeryczne względnie bardzo nerwowe osoby objawiają wrażliwość na księżycowe światło i że większość z nich stanowią kobiety, oraz dzieci w okresie dojrzewania. Tembardziej zadziwia poniższe sprawozdanienie argentyńskiego lekarza pułkowego, z którego wynika, że cała kompanja zdrowych żołnierzy, poczęła nagle zdradzać zupełnie wyraźne objawy lunatyzmu.

Kompanja księżycowa.

Na początku ostatniej rewolucji w Argentynie, udał się 3 -ci pułk piechoty, pośpiesznemi marszami, przeciwko powstańcom. Pewnej nocy księżycowej oddział obozował na świeżem powietrzu i wkrótce zmęczeni żołnierze, popadli wszyscy za wyjątkiem straży, w głęboki sen.

Po północy oficer inspekcyjny zbudził lekarza pułkowego, meldując mu, że w pierwszej kompanji dzieją się jakieś niesamowite rzeczy.

Lekarz udał się natychmiast na miejsce, gdzie obozowała ta kompanja i stwierdził, że pośród karabinów ustawionych w kozły, błądzą żołnierze, wymawiając jakieś oderwane niedokończone zdania i wykonując dziwaczne ruchy. Początkowo przypuszczał lekarz, że żołnierze są pijani, wobec czego starał się kilku z nich wezwać do porządku, otrzymywał jednak odpowiedzi pozbawione sensu i związku.

Gdy wreszcie zaczął krzyczeć na niektórych, ci przyszli do siebie, obudzili się, jednakże nie wiedzieli zupełnie o co chodzi. Gdy lekarz chciał wobec tego wezwać dowódcę kompanji, ten nagle zjawił, się, już w pogotowiu marszowem, nakazał alarm, kazał śpiącym żołnierzom chwycić karabiny i polecił jej nacieranie na nieprzyjaciela, wedle wszelkich reguł sztuki wojennej. Jak się okazało także kapitan działał w stanie lunatycznym.

Jednakże najbardziej niesamowite w tem wszystkim było to, że placówki zaraz rozpoczęły strzelaninę, ponieważ powstańcy, o których nie sądzono, że mogą się znajdować w tych stronach, usiłowali znienacka napaść na pułk. Byłoby się to całkowicie udało, gdyby nie pierwsza kompanja, która przez swe dziwne zachowanie się, zaalarmowała cały pułk.

Ten wypadek przyniósł kompanji przydomek „kompanja księżycowa", a lewarzowi drowi Ugo Volpi materjał do interesujących badań. Młody ten uczony zbadał w parę miesięcy później wszystkich żołnierzy tej kompanji, nie mógł jednak odkryć u nich żadnych śladów histerji. Również żaden z żołnierzy ani przed tą dziwną nocą, ani później nie zdradzał objawów lunatyzmu.

To stwierdziwszy udał się dr. Volpi z lekarzem pułkowym oraz z t. zw. różdżkarzem na teren, na którym owej nocy mieścił się obóz kompanji, ponieważ wedle jego przypuszczeń, promienie księżyca oddziaływują tylko wówczas na ludzi, gdy pod niemi, to jest pod ziemią na której spoczywają, znajdują się złoża metalu wzgl. arterje wody podskórnej. Istotnie pod ziemią znajdowała się woda, która płynęła pod powierzchnią ziemi, właśnie przez miejsce, gdzie spała kompanja.

Siły nadzmysłowe.

Ludzie znajdujący się w lunatycznym transie posiadają zdumiewające właściwości okultystyczne, jak na to wskazują poniższe dość ponure przykłady:

W pewnej cichej dzielnicy wili, w Glasgowie w Szkocji, niepokoiła jakaś nocna zjawa przez dłuższy czas spokojnych obywateli. Było to po wojnie, w czasie wielkiej epidemji grypy, a gdy choroba ta w dzielnicy wili, podczas pełni księżyca domagała się nowej ofiary, rozlegało się nocą, w willi, gdzie leżał dany chory, wstrząsające przeraźliwe wycie, które wokół budziło grozę.

Początkowo sądzono, że to jakiś bezpański pies wydaje te nieartykułowane dźwięki, później jednakże niektórzy mieszkańcy will widzieli wysoką postać stojącą przed domem. Postać ta wyła do księżyca. Od tego czasu nikt nie ważył się nocą pojawić na ulicy, a gdy rozległo się przejmujące do szpiku kości wycie, wiedzieli już wszyscy, że to śmierć przychodzi po nową ofiarę.

Wreszcie udało się patrolowi policyjnemu schwytać zjawę, gdy wyła na dachu jednego z domów. Sierżant prowadzący patrol zorjentował się, że chodzi tu o lunatyka, wobec czego zaczekano aż skończy swój piekielny koncert i zejdzie zpowrotem do mieszkania.

„Wywoływaczem śmierci" jak go w międzyczasie zdołano przezwać, okazał się młody, spokojny uczeń gimnazjalny, który był rekonwalescentem po grypie mózgowej. Tym razem wył on na dachu własnego domu, ponieważ następnej nocy umarł.

Wydarzenia podobne.

Podobny wypadek zdarzył się w mieście Aquila w Abruzzach. Młoda wdowa chodziła tam po ulicach w stanie lunatycznym i wchodziła do domów nieniespodziewaniej. Klękała przed łóżkiem tej czy innej osoby i odmawiała modlitwy za umarłych. Ponieważ osoby te później zwykle umierały, młoda wdowa stała się w najwyższym stopniu niepopularną w mieście, tak, że ludność usiłowała ją zlynczować. Władze pomogły nieszczęśliwej, umieszczając ją w zakładzie dla umysłowo chorych.

Jak wiadomo lunatycy, we śnie somnabulicznym wykonują karkołomne sztuczki. Tak np. pewien młody człowiek w tym stanie wdrapał się po piorunochronie na komin fabryczny wysokości 40 metrów, gdyż nie było wmurowanych klamer do wchodzenia. Na górze obudził się, a nie mogąc się odważyć na zejście, przesiedział tam 24 godziny, dopóki go nie odkryto i nie uratowano.

Jakkolwiek przyczyny lunatyzmu nie są wyjaśnione, to jednak, łatwo sprowadzić go do granic nieszkodliwych, a ostatnio próby leczenia przez oddziaływanie na psychikę chorego, dały doskonałe rezultaty.

—ooo—

Znaczki pocztowe przyczyną wojny

Wojna między Boliwją a Paragwajem o Gran Chaco została zakończona. Mało komu jednak wiadomo, iż bezpośrednią inicjatywę do wszczęcia działań wojennych o posiadanie spornego terenu dały... znaczki pocztowe.

Gran Chaco stanowi przestrzeń porosłą lasem dziewiczym. Zaludniony jest ten obszar zrzadka tylko przez wędrowne szczepy indyjskie. Południowa część Chaco należy do Argentyny, natomiast północna stanowiła zawsze przedmiot pożądań i sporów między Boliwją i Paragwajem, które rościły sobie pretensje do posiadania tych obszarów, obfitujących podobno w ropę naftową. W 1895 roku sąd rozjemczy rozstrzygnął spór o Gran Chaco w ten sposób, iż podzielił ją na dwie części między strony. Wyrok nie zadowolnił jednak stron. Przez trzydzieci lat zarzucano się wzajemnie notami, protestami, ekspertyzami. Aż wreszcie w 1927 roku Paragwaj uczynił coś, co w pojęciu boliwijczyków było zamachem stanu. Rząd paragwajski wydał bowiem znaczek pocztowy wartości 1½ peso, na którym mapka Gran Chaco nosiła napis „Chaco-Paragwaj". Oburzenie w Boliwji było wielkie. Żądano represyj i odwetu. Wobec tego w 1928 r. wypuścił rząd boliwijski znaczek wartości 15 centavos, na którym Gran Chaco oznaczone było napisem „Chaco boliviano". Teraz posypały się gromy oburzenia w Paragwaju. Domagano się wypowiedzenia wojny Boliwji, co też wreszcie nastąpiło. Oczywiście, znaczki były tylko pretekstem, gdyż istotnym powodem krwawej i długotrwałej wojny o posiadanie Gran Chaco, obszaru dzikiego i bezludnego, były źródła naftowe, które wykryli tam prospektorzy trustu Standar Oil. Tak, iż faktycznie Boliwja i Paragwaj prowadziły wojnę o to, kto będzie eksploatował naftę w Gran Chaco. Standard Oil czy Royal Shell.

gotyckim, wykonany został wedle pomysłu Jana Matejki. Poniżej niego podobizna św. Cecylji, patronki muzyki.

Największą jednak chlubą Kościoła Marjackiego, a zarazem najwspanialszem dziełem snycerskiem w całej Polsce, jest

tryptyk Wita Stwosza

mieszczący się w wielkim ołtarzu. Pracował nad tem dziełem największy mistrz sztuki rzeźbiarskiej w Polsce aż 12 lat, bo od 1477 do 1489 roku.

W środkowej wnęce tryptyku widzimy scenę zaśnięcia Matki Boskiej w otoczeniu 12 Apostołów. — Omdlewającą Matkę Boską podtrzymuje św. Jakób, św. Piotr odczytuje modlitwy za konających, a św. Jan krajem szaty ociera łzy. Realistyczne ujęcie postaci, — zresztą ze względu na ogrom kościoła wykonanych w nadnaturalnej wielkości, — niezwykła siła wyrazu sprawiają, że dzieło Wita Stwosza nie ustępuje pod względem ekspresji artystycznej największym rzeźbom mistrzów włoskich z epoki renesansu.

Boczne skrzydła zdobi 6 płaskorzeźb ujętych w gotyckie ramy: po lewej Zwiastowanie, Narodzenie i Hołd Trzech Króli, po prawej Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie i Zesłanie Duchu Świętego.

Na zewnętrznej powierzchni obu ruchomych i dwóch nieruchomych skrzydeł tryptyku znajdują się również płaskorzeźby przedstawiające w 12 obrazach sceny z życia Matki Boskiej i Męki Chrystusa. W gotyckich kapliczkach wieńczących ołtarz umieszczone rzeźby wyobrażają: (w środku) koronację Matki Boskiej, a po obu stronach posągi św. Stanisława i św. Wojciecha.

Urok tych niezrównanych rzeźb potęguje wspaniała polichromja, niedawno temu z całym pietyzmem odrestaurowana i umiejętnie zakonserwowana, przyczem charakterystyczne dla Wita Stwosza barwy: błękit i złoto, sprawiają wrażenie niesłychanego bogactwa co znakomicie odczuł i w sposób mistrzowski komponował zycję własnej polichromji z dziełem Wita Stwosza sharmonizował Jan Matejko.

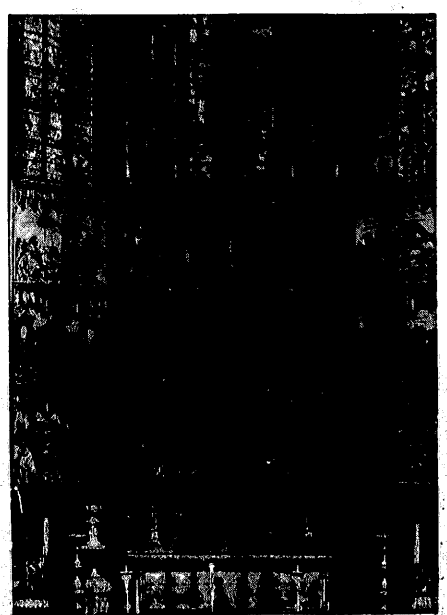

Arcydzieło Wita Stwosza — wielki ołtarz w kośc. Marjackim.

Nawę główną oddziela od prezbiterjum wysoko rozpięta tęcza z olbrzymim, starożytnym krzyżem który jeśli nie jest dziełem samego Wita Stwosza, to w każdym razie pochodzi z pracowni jego uczniów. Ów krucyfiks, wsparty na gotyckiej belce, podtrzymują anioły z herbami Polski i Litwy, również pomysł Jana Matejki, który na ścianach pod oknami nawy głównej poumieszczał medaljony z godłami cechów, Akademji Umiejętności i czterech falkutetów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a nad głównym chórem z organem o wielu rejestrach, wymalował wspaniałą alegorję Wiary, trzymającej w rękach herby ziem dawnej Rzeczypospolitej.

Na szczególną uwagę zasługuje znajdujące się na wzniesieniu po prawej stronie tęczy marmurowe, renesansowe Cyborjum z Przenajświętszym Sakramentem, ozdobione medaljonami z alabastru, dzieło Jana Marji Padovano z 1555 roku. W stallach rzeźbionych w stylu barokowym widać sceny z życia Matki Boskiej i Chrystusa.

W ołtarzu Zwiastowania, tonącym w powodzi kwiecia, znajduje się obraz malarza weneckiego Pittoniego w XVIII w. Zwiastowanie N. P. Marji, przysłonięty statuą Serca Pana Jezusa.

W XVIII w. w czasie restauracji świątyni ustawiono pod filarami barokowe ołtarze i dobudowano również barokową kruchtę przy wejściu głównem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Informator i poradnik prawniczy

Przestępstwa skarbowe

Postępowanie karne władz skarbowych.

Wykrywanie przestępstw skarbowych, przewidzianych ustawą karną skarbową, należy przedewszystkiem do władz skarbowych, działających przez swe organy wykonawcze. Policja państwowa działa tutaj tylko zastępczo i pomocniczo, bo jedynie w razie nieobecności organów skarbowych. Inne władze czyto państwowe, czy samorządowe, obowiązane są udzielać funkcjonarjuszom skarbowym pomocy, a gdyby one same natrafiły na ślad popełnienia przestępstwa skarbowego, obowiązane są donieść o tem do władz skarbowych i poczynić zarządzenia, jakie są konieczne do zabezpieczenia postępowania karnego.

Do przeprowadzenia postępowania i rozstrzygnięcia sprawy powołana jest władza skarbowa tego okręgu, w którym przestępstwo popełniono; w tym zaś okręgu władza skarbowa pierwszej instancji, jeżeli najwyższa kara pieniężna, grożąca za dane przestępstwo, nie przekracza co do każdego z obwinionych sumy 1000 złotych; powtórnem powołane są władze skarbowe drugiej instancji.

Wdrożenie postępowania.

W razie wykrycia przestępstwa skarbowego sporządza się przeciw obwinionemu protokół karny, jeżeli zaś obwiniony jest nieobecny lub nieznany, sporządza się doniesienie karne i przesyła się je do właściwej władzy pierwszej instancji. Odebrane obwinionemu przedmioty odnosi się na przechowanie najbliższemu urzędowi skarbowemu lub zwierzchności gminnej, obwinionego, zaś o ile nie może być pozostawiony na wolnej stopie, odstawia się natychmiast do najbliższego sądu grodzkiego lub sędziego śledczego. W razie niebezpieczeństwa udaremnienia w przyszłości ściągnięcia kar pieniężnych i kosztów postępowania, może władza zarządzić ich zabezpieczenie na majątku obwinionego.

Zajęcie przedmiotów przestępstwa.

Przedmioty, co do których zastosowana być może kara konifskaty, lub które mogą mieć dla sprawy wagę dowodów, można zająć i wziąść na przechowanie urzędowe, lub też w inny sposób zabezpieczyć, bez względu na to, czy znajdują się w posiadaniu obwinionego, czy innych osób. Jeżeli obwiniony mieszka zagranicą lub niema stałego miejsca zamieszkania, można na zabezpieczenie grożącej mu kary pieniężnej i zwrotu kosztów postępowania zająć wszelkie przedmioty znajdujące się w jego władaniu, o ile są jego własnością. Sprzedaż zajętych przedmiotów następuje na podstawie prawomocnego orzeczenia karnego; gdyby jednak dłuższe przechowanie lub utrzymanie przedmiotów spowodować miało niestosunkowe trudności lub koszty albo też groziło zepsuciem lub obniżeniem ich wartości, wówczas może ich sprzedaż być zarządzoną wcześniej. Sprzedaż odbywa się w drodze licytacji publicznej.

Kara konfiskaty orzeczona być może także z równoczesnego uznania czyjejkolwiek winy, tylko pod tym warunkiem, że stwierdzony jest dostatecznie sam fakt popełnienia przestępstwa zapomocą tego przedmiotu.

Rewizje domowe i osobiste.

Organy skarbowe uprawnione są do przeprowadzania rewizyj domowych, a w razie potrzeby również i rewizji osobistej, jeżeli zachodzą poszlaki, że doprowadzić to może do przytrzymania przestępcy lub ujęcia przedmiotów przestępstwa albo też zebrania dowodów winy. Rewizje osobiste kobiet mogą być dokonywane tylko przez kobiety w nieobecności mężczyzn.

Organ przeprowadzający rewizję, obowiązany jest przedstawić osobie, u której rewizja ma być dokonana, pisemne upoważnienie, wydane przez Izbę Skarbową; w wypadkach niecierpiących zwłoki może wydać pisemne upoważnienie do przeprowadzenia rewizji inspektor kontroli skarbowej; w razie ujęcia przestępcy na gorącym uczynku albo w bezpośrednim pościgu, dokonać można rewizji bez pisemnego upoważnienia. Rewizji dokonuje się w porze dziennej, w porze zaś nocnej tylko wtedy, gdy tego wymagają okoliczności wyjątkowe i to na podstawie osobnego zezwolenia właściwej władzy.

Zatrzymanie obwinionego.

Zatrzymanie obwinionego może nastąpić tylko w następujących przypadkach: jeżeli obwiniony przy wykryciu przestępstwa stawiał opór lub usiłował zbiec, jeżeli obwiniony mieszka stale zagranicą lub istnieje uzasadniona obawa jego ucieczki albo uzasadniona obawa, że obwiniony pozostawiony na wolności będzie się porozumiewał z świadkami lub współwinnymi. — O ile obwiniony złoży kaucję w wysokości najwyższego wymiaru kary majątkowej, a przestępstwo zagrożone jest tylko karą pieniężną, można obwinionego wypuścić na wolność. Wysokość kaucji, która winna być złożona w urzędzie skarbowym lub pocztowym, ustalają władze skarbowe.

Przeprowadzenie dowodów.

Władza skarbowa wzywa obwinionego do przesłuchania, a wezwanie to winno być doręczone do jego rąk własnych. Niestawiennictwo obwinionego pociąga za sobą wydanie zaocznego orzeczenia albo zarządzenie przymusowego doprowadzenia obwinionego. Obwinionemu należy przy przesłuchaniu podać, o jaki czyn jest posądzony; obwiniony zaś może ustanowić sobie obrońcę lub pełnomocnika. Osoba wezwana przez władzę skarbową w charakterze świadka, obowiązaną jest stawić się i złożyć zeznania, chyba, że zachodzą okoliczności uprawniające ją do odmówienia zeznań. Władza skarbowa może również wezwać rzeczoznawców, którzy składają swą opinję do protokółu lub na piśmie.

Złożenie przed władzą skarbową fałszywych zeznań w charakterze świadka lub rzeczoznawcy ulega karze, przewidzianej za złożenie fałszywych zeznań w sądzie. Świadkowie i rzeczoznawcy otrzymują na żądanie wynagrodzenie stosownie do przepisów obowiązujących w postępowaniu sądowem.

Dobrowolne poddanie się karze.

Osoba obwinona o popełnienie przestępstwa skarbowego, może wnieść prośbę o zezwolenie jej na dobrowolne poddanie się karze, jeżeli ofiarowuje karę pieniężną przewidzianą w ustawie za dane przestępstwo, uznaje konfiskatę przedmiotu przestępstwa i przyjmuje obowiązek dodatkowego zapłacenia uszczuplonej należytości skarbowej, oraz zrzeka się wydania jej formalnego orzeczenia karnego. Prośbę taką wnosi się na piśmie do władzy skarbowej pierwszej instancji, a zarazem należy złożyć całe kwoty powyżej wymienione.

Dobrowolne poddanie się karze dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy popełnione przestępstwo nie jest w ustawie zagrożone karą pozbawienia wolności; jeżeli obwiniony o przestępstwo skarbowe pozostaje pod opieką lub kuratelą, wówczas możność dobrowolnego poddania się karze zależy od zgody jego prawnego zastępcy.

Rozstrzygnięcie wniosku o zezwolenie na dobrowolne poddane się karze należy do tej władzy, która ma wydać orzeczenie karne; o zezwoleniu tem zawiadamia się obwinionego, a z chwilą doręczenia mu tego pisma, zezwolenie staje się prawomocne i ma ten skutek, co orzeczenie karne.

Rozstrzygnięcie sprawy.

Władze skarbowe oceniają moc dowodową zebranych środków dowodowych na podstawie swobodnego uznania z tem jednak ograniczeniem, że środki dowodowe, których treści nie przedstawiono obwinionemu, nie mogą stanowić podstawy orzeczenia. Orzeczenie wydaje się na piśmie, a powinno ono zawierać określenie zarzuconego czynu, orzeczenie o winie, konfiskacie i kosztach postępowania, a wreszcie uzasadnienie orzeczenia. Odpis orzeczenia karnego doręcza się do rąk własnych obwinionemu i stronom interesowanym.

Środki prawne.

Władza, która orzeczenie wydała, nie może sama go zmienić. Zmiana orzeczenia dopuszczalna jest tylko w drodze środków prawnych ustawą przewidzianych, które mają być wniesione w ciągu 7 dni od dnia doręczenia orzeczenia. Orzeczenie władzy skarbowej może być zaczepione zażaleniem, na mocy którego skarbowa instancja odwoławcza może orzeczenia zatwierdzić lub je zmienić, nigdy jednak na niekorzyść żalącego się. Innym środkiem prawnym jest postawienie wniosku o przekazanie sprawy do postępowania sądowego, wówczas bowiem sprawa przekazaną zostaje do wydziału skarbowego w sądzie okręgowym, który orzeka w składzie 3 sędziów.

Od orzeczeń władz skarbowych wydanych w drugiej instancji wskutek zażalenia, nie służy żaden środek odwoławczy, ani też skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Orzeczenia karne władz skarbowych stają się wykonalne po upływie 14 dni od chwili uprawomocnienia się. Prawomocne orzeczenia karne mają tosamo znaczenie i pociągają za sobą tesame skutki, co prawomocny wyrok sądowy. Wykonanie orzeczeń skarbowych należy do władz skarbowych pierwszej instancji. Przedmioty zajęte w toku postępowania, a nie uznane za przepadłe, zwrócone zostają osobie, u której zostały zajęte. Skazany obowiązany jest zwrócić koszty postępowania karnego, do których zalicza się należytości wypłacone świadkom i znawcom, koszty utrzymania i przechowania zajętych przedmiotów, o ile nie orzeczono ich konfiskaty, a wreszcie koszty spowodowane sprowadzeniem obwinionego lub zajętych przedmiotów.

Poręczenie wedle kodeksu zobowiązań

Przez umowę poręczenia zobowiązuje się poręczyciel względem wierzyciela do wykonania zobowiązania dłużnika na wypadek, gdyby dłużnik zobowiązania nie wykonał. Kto poręczy za dług nieważny, winien wykonać zobowiązanie, jeżeli w czasie poręczenia wiedział o tej nieważności. Taki wypadek nieważności długu może zachodzić np. wtedy, gdy zobowiązywał się małoletni, któremu nie przysługuje prawo do samodzielnego zaciągania zobowiązań; jeżeli więc poręczyciel wiedział, że ta osoba jeset małoletnia, a nie wiedział o tem wierzyciel, to pomimo tego, iż ten małoletni nie będzie odpowiadał z tego zobowiązania, będzie odpowiadał ręczyciel sam, jako dłużnik główny.

Jeżeli kto dał drugiemu zlecenie udzielenia kredytu osobie trzeciej, to zlecenie takie, w braku odmiennej umowy, znaczy tyle, co poręczenie. Każda umowa poręczenia powinna być stwietdzona pismem.

Jeżeli dłużnik nie zapłaci długu w umówionym terminie, powinien wierzyciel zawiadomić o tem poręczyciela, a tem ma wykonać zobowiązanie za które poręczył, w ciągu tygodnia od chwili zawiadomienia go. Jeżeli termin płatności długu nie jest oznaczony, to poręczyciel może żądać po upływie 6 miesięcy od chwili poręczenia, aby wierzyciel wezwał dłużnika o zapłatę; jeżeli wierzyciel tego nie uczyni, będzie poręczyciel zwolniony od poręczenia.

O ile poręczyciel zaspokoi wierzyciela, to na niego przychodzi sama wierzytelność i ma prawo żądać jej zapłaty od dłużnika.

Cieszący się wśród płci pięknej ogromnem powodzeniem artysta filmowy Ramon Novarro przybył ostatnio do Londynu. Przyjazd tego znakomitego artysty zgromadził na dworcu takie tłumy wielbicielek jego talentu, że dopiero przybyły silny oddział policji mógł mu utorować drogę do hotelu.

Kto może mieć pełnomocnictwo stron przed Sądem Pracy?

Wedle rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Sądach Pracy mogą być pełnomocnikami stron przed sądem pracy, jako też i przed sądem okręgowym, który rozstrzyga w drugiej instancji sprawy odwoławcze od wyroków Sądów Pracy:

1. ojciec, matka, małżonek, brat, siostra lub dziecko strony biorącej udział w sporze.

2. adwokat, o ile jest stałym radcą prawnym pracodawców lub stowarzyszenia zawodowego, którego strona biorąca udział w sporze, jest członkiem.

3. przedstawiciel stowarzyszenia zawodowego, którego strona procesowa jest członkiem, o ile jest upoważniony przez stowarzyszenie do występowania przed Sądem Pracy.

4. działający w zastępstwie pracodawcy, kierownik lub funkcjonarjusz zakładu pracy, w którym pracownik jest zatrudniony,

5. każdy adwokat w sprawach rozstrzyganych na skutek skarg apelacyjnych przez sądy okręgowe, w których wartość przedmiotu sporu przewyższa kwotę 300 złotych, albo w sprawach wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego (w tym ostatnim wypadku zastępstwo adwokata jest nawet obowiązkowe.

O ile strona procesowa występuje przed sądem bez adwokata, winien jej sąd pracy udzielić wskazówek o terminach czynności procesowych, a wydając orzeczenie o terminie i warunkach wniesienia odwołania od wydanego wyroku, oraz o skutkach zaniechania tego.

—ooo—

Obowiązek ubezpieczenia pracownika

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło, iż w wypadkach, gdy umowa o pracę została rozwiązana przedterminowo lub bez ustawowego wypowiedzenia albo gdy pracownik został wydalony bez ważnej przyczyny i we wszystkich tych wypadkach otrzymuje wynagrodzenie odszkodowawcze, — to od takiego wynagrodzenia nie powinno się pobierać składek ubezpieczniowych. Obowiązek ubezpieczenia istnieje jednak w wypadku, gdy pracodawca zapowiada tylko naprzód rozwiązanie umowy o pracę, wypowiadając umowę na okres ustawowy, chociażby nawet zwolnił pracownika od dalszego wykonywania jego zajęć.

—ooo—

Komu przysługuje prawo do renty inwalidzkiej?

W myśl art. 153 ustawy o ubezpieczeniu społecznem przysługuje prawo do renty inwalidzkiej ubezpieczonemu, o ile zachodzą dwa warunki, a mianowicie o ile dana osoba jest inwalidą w rozumieniu tej ustawy, oraz o ile przebyła w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych, które powinny przypadać na okres ostatnich 10 lat przed powstaniem inwalidztwa, z czego przynajmniej 50 tygodni składkowych na okres ostatnich 3 lat przed powstaniem inwalidztwa.

Inwalidą jest ten, kto: 1) wskutek choroby, ułomności fizycznej albo umysłowej, albo też wskutek upadku sił fzycznych lub umysłowych stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą ⅓ tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnem wykształceniu i uzdolnieniu; 2) kto z przyczyn powyżej wymienionych stanie się niezdolnym do zarobienia własną pracą połowy tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnem wykształceniu i uzdolnieniu, jeżeli przebył w ubezpieczeniu 600 tygodni składkowych, z czego przynajmniej 50 tygodni powinno przypadać na okres ostatnich 4 lat; 3) kto ukończył 65 lat życia, lub ukończył 60 lat życia i przebył w ubezpieczeniu 750 tygodni składkowych.

Tygodniami składkowemi są te tygodnie, za które zostały zapłacone składki ubezpieczeniowe.

Były król mody w ostatniej nędzy

Paul Poiret, niegdyś potężny król mody w Paryżu, człowiek, do którego wskazań stosowały się wszystkie elegantki świata, znajduje się dziś w ostatniej nędzy. Kryzys, wierzyciele, jak również trwonienie pieniądza w dobrych czasach inflacji powojennej zrujnowały go doszczętnie i człowiek, który szastał kiedyś tysiącami franków, musi dziś, jak się sam przyznał, zjadać swoje gołębie, żeby nie pójść spać bez kolacji.

W ostatnich dniach Paul Poiret zmuszony był wyprowadzić się z mieszkania dość skromnego, jakie dotychczas posiadał, ponieważ od szeregu miesięcy zalegał z komornem. Spadł w ten sposób do poziomu jeśli nie bezdomnego, to nędzarza zmuszonego gnieździć się w małym ubogim pokoiku. To powolne, lecz stałe staczanie się dawnego króla mody na dno coraz to większej nędzy budzi w Paryżu powszechną sensację.

Wiadomości bieżące

Wtorek 27 sierpnia

Dziś: Kazimierza.
Jutro: Augustyna b. w.
Wsch. sł.: 4,00.
Zach. sł.: 18,40.

(—) Osobom podległym Min. Oświaty nie wolno udzielać wywiadów.

Minister oświaty Jędrzejewicz wydał zarządzenie zakazujące wszystkim osobom, pozostającym w resorcie ministerstwa oświaty — udzielania jakichkolwiek wywiadów czy enuncjacyj dla prasy zagranicą. Wywiady te ewentualnie mogą być przedtem uzgadniane z polskiem przedstawicielstwem dyplomatycznem. Jak mówi min. Jędrzejewicz, analogiczne obowiązki moralne nakłada się na osoby, które nie będąc funkcjonarjuszami państwowymi (w resorcie ministerstwa oświaty) — są jednak zagranicą w pewnej mierze nieoficjalnymi przedstawicielami życia kulturalnego Polski (np. a zjazdach naukowych czy artystycznych). Dlatego profesorowie szkół średnich, wyższych zawodowych, artystycznych, wyjeżdżając zagranicę w innych celach niż na urlopy wypoczynkowe — powinni zawiadomić o swym przyjeździe najbliższe placówki zagraniczne Rzplitej.

(—) Zniżki powrotne dla uczestników imprezy „Poznaj Stolicę".

Wskutek niedostatecznej repartycji kart uczestnictwa na przejazdy do Warszawy dla uczestników imprezy „Poznaj Stolicę" wiele osób nie mogąc nabyć kart uczestnictwa w miejscu zamieszkania, otrzymało z kas biletowych zaświadczenia, stwierdzające ich wyjazd do Warszawy za biletami normalnymi bez kart uczestnictwa. Ażeby ułatwić takim uczestnikim powrót do miejsca zamieszkania Minister Komunikacji zezwolił w drodze wyjątku na skorzystanie w drodze powrotnej ze zniżki jaka zasadniczo służy posiadaczom kart uczestnictwa, tj. około 30% na podstawie zaświadczeń wydanych przez kasy kolejowe pierwotnego wyjazdu. Repartycja kart uczestnictwa odbywa się bez udziału Ministerstwa Komunikacji i przeprowadzona została przez organizatorów imprezy z pominięciem wielu pomniejszych miejscowości, skąd jednak zaznaczył się spory napływ uczestników.

(—) Kasjerzy są pracownikami umysłowymi bez względu na wykształcenie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił zasadnicze orzeczenie, interpretujące przepisy rozporządzenia Prezydenta RP. o pracownikach umysłowych z r. 1927 oraz o obowiązku ubezpieczania pracowników zatrudnionych przy czynnościach kasjerskich. Właściciel jednego ze składów aptecznych na prowincji zaskarżył decyzję Z. U. P. uznającą konieczność ubezpieczania kasjerki. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że kwestja zaliczenia kasjerów do pracowników umysłowych podlegających ubezpieczeniu, nie jest uzależniona od stopnia posiadanego przez nich wykształcenia. Pracownikami umysłowymi w świetle rozporządz. są bowiem osoby, wykonywujące funkcje kasjerskie, przez które rozumieć należy odbieranie, wydawanie i przechowywanie pieniędzy.

(—) Nowe wagony motorowe na PKP.

Z wprowadzeniem w przyszłym miesiącu, jesiennego rozkładu jazdy zostaną uruchomione nowe pociągi motorowe na kilku linjach PKP. W nowym jesiennym rozkładzie jazdy przewidywana jest również m. in. 1 para pociągów motorowych na linji Warszawa — Katowice i 3 pary dotychczas kursujących pociągów motorowych, na linji Warszawa — Łódź, które obsługują wagony 4-osiowe, o szybkości maksym. 120/km/godz. Co się tyczy dalszej motoryzacji PKP, należy zaznaczyć, że nasze fabryki wagonów pracują obecnie w przyspieszonym tempie nad wykończeniem jeszcze 23 wagonów motorowych, które mają być gotowe w końcu bieżącego i początku przyszłego roku.

(—) Osobiste.

Naczelnik Urzędu Śledczego podinsp. Chomgański powrócił z urlopu i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

(—) 10-lecie założenia Koła PZZ. w Brynowie.

W niedzielę, dnia 1 września br. miejscowe koło Polskiego Związku Zachodniego w Katowicach-Brynowie obchodzić będzie rocznicę 10-lecia założenia Koła pod honorowem przewodnictwem p. inż. Suszyńskiego Kazimierza, inspektora górniczego, honorowego prezesa Koła. Uroczystość zacznie się zbiórką o godz. 8,30 organizacyj miejscowych i kół PZZ. na boisku KS. Rozwój w Katowickiej Haldzie, poczem wymarsz do kościoła garnizonowego w Katowicach na mszę św. Po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca. Od godz. 13-ej koncert w ogrodzie p. Rzychonia w Kat. Haldzie, zaś uroczyste zebranie miesięczne Koła PZZ. dla członków i gości, połączone z odczytaniem kroniki 10-lecia i wygłoszeniem referatu okolicznościowego oraz uczczeniem pamięci zmarłych członków Koła w ubiegłych latach o godz. 16. Uroczystość zostanie zakończona o godz. 19. Po akademji zabawa taneczna za wstępami.

(—) Prof. Władysław Kozłowski.

znakomity skrzypek i pedagog z Krakowa osiedla się w Katowicach i obejmuje klasę gry skrzypcowej po śp. prof. K. Gawrylowie w Instytucie Muzycznym w Katowicach. Zgłoszenia do jego klasy przyjmuje sekretarjat, ul. Teatralna 7, codziennie w godzinach urzędowych.

Opłakane skutki kłótni małżeńskiej

Pobity i pokaleczony mąż szukał schronienia na cmentarzu

W ubiegłą niedzielę w południe powiadomiono pełniącego w Chorzowie służbę posterunkowego, że na cmentarzu przy ulicy Drzymały leży na jednym z grobów jakiś mężczyzna z pokaleczoną głową. Policjant udał się na cmentarz, gdzie istotnie natknął się poranionego. Był to Paweł Kocyba, zam. przy ulicy Hajduckiej 37. Kocyba miał rany na piersiach z poparzenia wrzątkiem i ranę kłutą na głowie. Kocybę odwieziono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie oddano go pod opiekę lekarską.

Równocześnie przeprowadzono dochodzenia, które dały sensacyjny wynik. Jak się okazało, Kocyba wrócił do domu w niedzielę rano w stanie podchmielonym i wszczął z żoną awanturę, podejrzewając ją o zdradę.

Zdenerwowana i wyprowadzona z równowagi kobieta, chwyciła garnek z wrzątkiem i oblała męża, a następnie hacykiem od pieca uderzyła go w głowę. Pobity mąż zrejterował i szukał schronienia na cmentarzu. Tam znaleziono go osłabionego z bólu.

Krewka żona pobitego, Helena Kocyba, będzie pociągnięta do odpowiedzialności za uszkodzenie własnego męża.

Powróciła!
B. lekarz I Kliniki wewn. prof. Wenckebacha we Wiedniu
specjalista chorób wewnętrznych
DR. WIESNER
Katowice, ul. 3-go Maja 7 — Tel. 344-54
ord. 10—12 i od 3—6.

Poświęcenie nowego lokalu K. K. O. w Mysłowicach

W dniu wczorajszym odbyła się w Mysłowicach podniosła uroczystość poświęcenia nowego lokalu K. K. O. O godzinie 8 rano w miejscowym kościele parafjalnym została odprawiona przez ks. Dłucika Msza święta, zaś samego aktu poświęcenia dokonał ks. Kuczera, po uprzedniem przemówieniu oraz podziękowaniu przez p. burmistrza dr. Karczewskiego za wzięcie licznego udziału w akcie. Ks. Kuczera, p. burmistrz dr. Karczewski i przybyły specjalnie na powyższą uroczystość dyrektor Związku Kas Oszczędności w Katowicach p. mg. Tułacz, wygłosili podniosłe przemówienia, charakteryzując działalność, cel i rozwój kas wogóle, w Mysłowicach zaś w szczególności. Na powyższą uroczystość przybył wicestarosta powiatowickiego p. dr. Rychter. Po akcie poświęcenia, w nowym lokalu zapoczątkowali składki na książeczki oszczędnościowe p. dyr. mg. Tułacz i p. burmistrz dr. Karczewski. Dyrekcja Kasy w miejsce przyjęcia wyasygnowała 100 złotych na bezrobotnych. Nowy lokal Kasy jest czynny z dniem dzisiejszym w godzinach urzędowych.

Kiepura śpiewał w Bytomiu

Bytom, 27. 8.

Jak prasa Śląska Opolskiego donosi, nasz znakomity śpiewak, Jan Kiepura, który znajduje się w podróży za Ocean, żywiołowo był witany na dworcu w Bytomiu przez podróżnych i publiczność, wśród której wiadomość o chwilowym pobycie Kiepury w Bytomiu, rozniosła się lotem błyskawicy. Za żywiołową owację niemieckiej publiczności, Kiepura zrewanżował się odśpiewaniem przeboju „Dzisiaj w nocy, albo nigdy". Rewanż ten wywołał nową żywiołową owację dla naszego znakomitego śpiewaka, którą zakończył dopiero odjazd pociągu, uwożącego Kiepurę na zachód.

Budowa wspaniałego Domu Strzeleckiego w Chorzowie

Chorzów 27 sierpnia.

W dniu 24 b. m. przystąpił Zarząd Związku Strzeleckiego Oddział Chorzów — N. Hajduki do budowy okazałego Domu Strzeleckiego w Chorzowie IV, na b. kopalni „Piast".

Dom ten składać się będzie z dużej sali dla celów gimnastycznych, gier ruchomych, odczytów, poranków i jako sala balowa. Sala przedstawiać się będzie imponująco i urządzona zostanie według najnowszych wymogów technicznych. Długość sali wynosi 18 metrów, szerokość 14 mtr., wysokość 7½ metrów i będzie to jedna z największych sal w Chorzowie. Obok sali znajdować się będzie kuchnia nowocześnie urządzona, w której junaczki i orlęta żeńskie uczyć się będą gospodarstwa domowego, następnie znajdować się będą garderoby, magazyny: mundurowy i broni, warsztat krawiecki, w którym będą się szkolić członkowie Z. S. oraz duże biuro Zarządu i Komendy.

Dom położony jest uroczo w Parku koncertowo-reprezentacyjnym.

Należy podkreślić, że dom budują sami czynni członkowie Z. S. pod kierownictwem niezmordowanego prezesa Oddziału Wierzbanowskiego Władysława i poświęcenie go odbędzie się już w miesiącu październiku, to pierwszy dom Związku Strzeleckiego na większą skalę zakrojony, który powstaje bez niczyjej pomocy. Teren pod dom odstąpiła Gen. Dyr. Polskich Kopalń Skarbowych w Chorzowie dzięki nadwyraz życzliwemu ustosunkowaniu się p. dyrektora dr. Zagórowskiego.

Budowa tego dużego i okazałego Domu Strzeleckiego, w którym znajdą członkowie Z. S. wyszkolenie tak fizyczne jak wojskowe i obywatelskie, o własnych siłach — jest dowodem, że przy szczerych i bezinteresownych chęciach, można stworzyć piękny i trwały pomnik.

Lwią część zasługi należy oddać prezesowi Wierzbanowskiemu, który bezinteresownie stara się o środki materjalne, kieruje akcją budowy, by była jaknajprędzej skończoną.

Wartoby, aby za przykładem Oddziału Chorzów - N. Hajduki poszły inne Oddziały Strzeleckie w Polsce.

Kierownictwo budowy techniczne również bezinteresownie prowadzi członek Zarządu Z. S. inż. architekt Hojnowski.

W końcu nadmienić wypada, że Związek Strzelecki Chorzów - N. Hajduki zbudował już. w ub. roku jedną wielką świetlicę, która jednak okazała się zamałą. Obecnie Z. S. posiadał będzie 2 ważne własne placówki.

Katastrofa samochodowa na skrzyżowaniu ulic

W ubiegłą niedzielę na skrzyżowaniu ulic w Piaśnikach wpadły na siebie dwa samochody osobowe; obydwa wozy uległy strzaskaniu. Jadący pierwszym samochodem inżynier górniczy **Mieczysław Wróblewski** z Nowego Bytomia doznał poważnych okaleczeń, a pasażer drugiego samochodu, kierowanego przez szofera **Jana Dude** z Szopienic, kupiec **Henryk Mondschein** z Sosnowca został skaleczony odłamkami szyby. Duda wyszedł z katastrofy bez szwanku. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala powiatowego w Piaśnikach. Dochodzenia policyjne wykazały, że winę wypadku ponosi inż. Wróblewski, który jechał zbyt szybko na skrzyżowaniu.

(—) Licytacja znalezionych rzeczy.

DOKP. w Katowicach zawiadamia, że w dniu 6 9. br odbędzie się licytacja przedmiotów znalezionych na terenie kolejowym tutejszego okręgu a niepodjętych przez właścicieli. Licytacja odbędzie się obok Ekspedycji towarowej u wylotu ul. Pocztowej o godz. 10, przyczem sprzedawane będą walizki, teczki skórzane, kapelusze męskie i damskie, laski, parasole, części ubrań itp.

(—) Jednomiesięczna wycieczka do Rumunji za 275 zł.

Liga Morska i Kolonjalna chcąc dać możność swoim członkom wypoczynku nad Morzem Czarnem organizuje od 15 września do 15 października wycieczkę do Rumunji z 20 dniowym pobytem nad Morzem Czarnem w Eforei.

Pragnący wziąć udział w wycieczce winni nadesłać listownie swoje zgłoszenia do dnia 7 września rb. pod adresem: Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Widok 10, oraz jednocześnie wpłacić na PKO. Nr. 367 zł 275 z zaznaczeniem na odwrocie czeku „Wycieczka do Rumunji". Zgłoszenia nieopłacone nie będą uwzględniane. Opłata zł 275 obejmuje: 1) koszty przejazdów kolejowych ze Lwowa do granicy rumuńskiej i spowrotem do Lwowa oraz wszelkie przejazdy na terenie Rumunji, 2) całkowite utrzymanie na obozie w Eforei i w czasie wycieczki po Rumunji, 3) wszelkie opłaty związane ze zwiedzaniem, 4) koszt paszportu zagranicznego i wizy rumuńskiej. Na wycieczkę należy zabierać ze sobą jaknajmniej bagażów.

(—) Przemytnicy w potrzasku.

W sobotę funkcjonarjusze straży granicznej zatrzymali pod zarzutem przemytnictwa kilku osób. I tak: na targowisku w Mysłowicach zatrzymano Katarzynę Litwinową zam. w Katowicach przy ul. Andrzeja 2, której skonfiskowano nakrycie stołowe, zapalniczki oraz spinkę, w Siemianowicach zatrzymano Franciszka Langera, którego zakwestjonowano kilkaset tuzinów sznurek, 4 budziki, większą ilość zabawek, zapalniczki, kamienie do zapalniczek itd, przemycone z Niemiec. Wreszcie tego samego dnia zatrzymano Józefa Trzecionkę, Ambrożego Sontaga, Walentera Kopca i Jerzego Anioła z Chropaczowa. Również u nich znaleziono towary, pochodzące z przemytu. Przeciwko winnym przemytnictwa wdrożono dochodzenia karne.

(—) Malwersacje kasjera.

Niejaki Brenkenfeld Mojżesz z Katowic, pracujący jako agent i kasjer w przedsiębiorstwie kupca Gierszowica w Łodzi dokonał malwersacyj na niekorzyść przedsiębiorstwa. Zainkasował on około 2000 zł od odbiorców, które sobie przywłaszczył. Prócz tego Brenkenfeld sprzeniewierzył 700 zł jako kasjer u kupca Millera w Łodzi. Sprawcę osadzono w aresztach policyjnych w Katowicach celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

(—) Ostrzeżenie przed oszustem.

Skazany wyrokiem XI. Kg 2943/33 Sądu Grodzkiego w Katowicach na 6 mies. więzienia 2-letni Roman Pięton, przedstawiający się w różnych miejscowościach jako Kobyliński, Piasecki, Krzemiński itd. — który powołując się na możliwości bezcłowego sprowadzenia z Niemiec tanich futer itp. przez Teatr Polski względnie przez Dyrektora Teatru p. Marjana Sobańskiego wyłudził od szeregu łatwowiernych osób poważniejsze kwoty pieniężne — pojawił się po odsiedzeniu kary więzienia ponownie na terenie Woj. Śląskiego nadużywając w dalszym ciągu firmy Teatru oraz nazwiska dyrektora Teatru p. Marjana Sobańskiego. Tą drogą uprasza się wszystkie osoby zainteresowane o pomoc w kwestjonarjuszu przytrzymania oszusta, oraz natychmiastowego oddania go w ręce policji.

Z Katowickiego

(K) Uroczystość pobrania ziemi z grobów powstańczych w Janowie na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

OMP. Janów wyruszył onegdaj pieszo do Krakowa, z ziemią z pod pomnika poległych powstańców śląskich na cmentarzu w Janowie, celem złożenia jej na kopiec I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Sowińcu. Przed wyruszeniem do Krakowa odbyło się uroczyste zebranie w świetlicy OMP, poświęcone ku czci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po odśpiewaniu hymnu powstańczego i odczytaniu przemówieniu prezesa oddziału starszy wem p. Grzeli, nastąpił wspólny wymarsz na cmentarz celem pobrania ziemi z pod pomnika poległych powstańców śląskich. Po dokonaniu tego aktu oddział Młodzieży Powstańczej Janów, wyruszył pieszo do Krakowa na Sowiniec. Trasę powrotną z Krakowa do Janowa przebędzie również pieszo.

(K) Włamali się do zakrystji.

Onegdaj w nocy dokonano włamania przy pomocy podrobionych kluczy do zakrystji kościoła kat. w Halembie. Bezczelni złodzieje zerwali zamek z szafy skąd skradli 50 zł. Policja czyni energiczne dochodzenia, by sprawców rabunku przyłapać

Napadnięto go na ulicy.

W ubiegłą sobotę wieczór dwóch opryszków ...ezwało przechodzącego jedną z ulic M. Da... ...ski Jana Rygla, mieszkańca Brzezinki, Bim... ...ki awanturnicy rzucili się na Rygla, zadając ...kilka ciosów w głowę i przemocą wyrwali ...z roki teczkę. Policja wszczęła natychmiast ...ścig za złodziejami i zdołała schwytać tylko ...jego z nich, znanego i wielokrotnie karanego ...dzieja i awanturnika, niej. Józefa Kozoka z M. ...bówki. Drugi opryszek zdołał zbiec.

Z Mysłowic

Wywóz pamiątek z Mysłowic.

W związku z brakiem odpowiednich fundu... ...w na budowę muzeum w Mysłowicach, ...zelkie eksponaty będące obecnie pod opieką ...magistratu zostają wywiezione do Muzeum Śląs... ...kiego w Katowicach. W tych dniach zostan... ...wysłany ostatni już transport eksponatów do ...Katowic. Z tą chwilą, Mysłowice raz na zawsze ...tracą nadzieję posiadania własnego muzeum.

Miejski Komitet Żłóbka.

Jak wiadomo w Mysłowicach utworzył się ...miejski Komitet Żłóbka, który w związku z ...budową lokalu Żłóbka na Słupnej prowadzonego ...obecnie przez Stowarzyszenie św. Wincen... ...ego a Paulo — wybuduje Komitet nowy lokal ...w związku z powyższym Komitet zwrócił się ...do Województwa o sfinansowanie i otrzymanie ...pożyczkowej subwencji na budowę Żłóbka. Wo... ...wództwo przychyliło się do prośby Komitetu ...i w dniach najbliższych zostaną poczynione wstę... ...ne kroki.

Jeszcze będą budowane bloki mieszkalne w Mysłowicach.

W związku z budową bloku mieszkalnego w ...Mysłowicach przez Towarzystwo Osiedli Robot... ...niczych, dowiadujemy się, iż po ukończeniu tego ...bloku, który ma stanąć do sierpnia roku przy... ...szłego — będą budowane następne cztery. Bloki ...mieszkalne mają na celu stworzenie tanich i ...wygodnych, nowocześnie urządzonych mieszkań ...dla wszystkich warstw społeczeństwa. Inicjaty... ...wa należy z uznaniem podkreślić, gdyż daje ...się możność rozrostu miasta.

Wystawa Budowlana w Mysłowicach.

Pod protektoratem Śląskiego Towarzystwa ...Sztuk i Propagandy odbędzie się z początkiem ...roku przyszłego otwarcie Wystawy Budowlanej ...w Mysłowicach na terenach Szeklewicza. Z ini... ...cjatywy prywatnej zostanie wybudowanych w ...tej partji 15 domków, z tem, że po ukończe... ...niu wystawy mogą je nabyć prywatni nabywcy ...na dogodnych warunkach. Inicjatywa ta znaia... ...pełne zrozumienie P. Wojewody i władz ...wierzchnich. Domki zostaną wybudowane na ...linii dwie rodziny wraz z ogródkami. Teren ...Szeklewiźnie doskonale nadaje się na rozbu... ...wę domków indywidualnych.

Zebranie informacyjne.

W ubiegłą niedzielę, w sali Domu Ludowego ...odbyło się zebranie informacyjne. Na zebran... ...przybyli przedstawiciele okolicznych gmin. Ce... ...zebrania było poinformowanie o znaczeniu ...celu prac przyszłego sejmu. Zebranie zagai... ...tając przybyłych p. burmistrz dr. Karczewska.

Piękna impreza LOPP. w Nikiszowcu.

Najliczniejsze i jedno z najlepiej działających ...kół LOPP na Śląsku, koło przy kopalni Giesche ...w Nikiszowcu-Janowie wystąpiło w dniu 24 bm. ...piękną imprezą. Na kopalnianem boisku spor... ...wem zebrały się tłumy publiczności, by ogląd... ...ać zawody modeli latających, wykonanych ...przez modelarzy pracujących przy tem Kole. ...Pokaz ten udał się nadspodziewanie. Modele u... ...zyskały wyniki, które świadczą chlubnie o pracy ...i zdolnościach tamtejszej młodzieży i naogół ...rozwyższyły znacznie wyniki uzyskane w ma... ...ju na wojewódzkim konkursie modelarskim. — ...Najlepiej zaprezentowały się modele typu ...„Raczka", z których jeden konstrukcji J. Kostki ...uzyskał czas lotu 1 min. 6 sekund i wylądował ...na rynku w Nikiszowcu. Inne wyniki nie wie... ...się od tego różniły Po skończonym konku... ...rsie odbyło się przy obecności około 2000 osób ...zebranie z przemówieniem reprezentanta Woje... ...wódzkiego Okręgu LOPP oraz wyświetleniem 3 ...pokometrażowych filmów lotniczych. Wyniki ...pracy koła LOPP w Nikiszowcu należy z jak ...największem uznaniem podkreślić. Zwłaszcza na ...szczególną uwagę zasługują wyniki w modelar... ...stwie i wyszkolenie pilotów szybowcowych.

Czyżby oszustwo?

Pisaliśmy już, iż swego czasu mieszkaniec ...Katowic w Mysłowicach odwiedzał jakiś agent ...proponując zamówienie i jednocześnie pobierając ...zaliczki na wydawnictwa poświęcone Marszał... ...kowi Piłsudskiemu Dotychczas zamawiający nie ...otrzymali ani książek ani żadnych wiadomości o ...wydawnictwa. W związku z powyższym je... ...den z zainteresowanych zwrócił się pod adre... ...stawiony na zamówieniu pozostawionem przez ...agenta. List wrócił z adnotacją pocztową, iż ta... ...kiego wydawnictwa nie ma. Zachodzi podejrze... ...nie, iż agent sfałszował firmę, a sprzedaż jego ...była fikcyjna.

Kradzież w strażnicy przy stawie.

Do strażnicy, na stawach w Janowie, dzier... ...żawionych przez Raczka Hermana, zakradli się ...złodzieje, skąd skradli strzelby, garderobę i ...inne drobiazgi. Na skutek dochodzenia policyjne... ...go sprawcę kradzieży schwytano. Okazał się ...nim Alojzy Marcol z Mysłowic, od którego skra... ...dzione przedmioty odebrano i oddano prawemu ...właścicielowi.

Z Chorzowa

(=) **Powstańcy gremjalnie idą do wyborów.**

W dniu 24 bm. odbyła miejscowa grupa Związku Powstańców Śląskich przy licznym udziale zebranie, na którem m. in. omawiano sprawę wyborów do ciał ustawodawczych. Po obszernem przemówieniu wiceprezesa kto. w st. sp. Stanka rozwinęła się żywa dyskusja, w której brało udział kilku mówców. Uchwalono gremjalne wzięcie udziału w wyborach i poparcie kandydatów — powstańców.

(=) **Poszukiwanie świadków nieszczęśliwego wypadku.**

Dnia 21 bm między godz. 16,30—16,45 obok Stadjonu — na żelazo-betonowym odcinku ul. Katowickiej w Chorzowie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie przechodzącej kobiecie p. Kolendowej wpadła w oko opiłka żelazna z szosy, zaprószona z pyłem, wytworzonym przez przejeżdżający samochód. Świadkami wypadku była pani z dziećmi i pan znajdujący się w stojącym podówczas samochodzie, do którego opon szofer napuszczał powietrze. Poszkodowana p. Kolendowa, zamieszkała w Chorzowie IV przy ul. Trzeciego Maja 11 proi osoby te o łaskawe podanie swych adresów. Okazało się bowiem, że naskutek zaprószenia odłamka żelaza do oka p. Kolendowa zmuszona była poddać się kosztownej kuracji lekarskiej, wobec czego dochodzi swych pretensyj u właściciela szosy. W tym celu poszukuje świadków wypadku. Proszone są również i inne osoby, które w danej chwili znajdowały się w krytycznem miejscu i mogłyby złożyć zeznania do tej sprawy.

Dyr. Rentz tłumaczy się przed sądem

Sensacyjna rozprawa przeciwko dyrektorowi administracji zakładów ks. Pszczyńskiego

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Katowicach jako instancji odwoławczej, znalazła się sprawa dyrektora administracji przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego, dr. Arnolda Rontza.

Akt oskarżenia zarzuca dr. Rontzowi, że w czasie od maja do sierpnia r. 1933 **nie odprowadzał do kasy Pszczyńskiego Bractwa Górniczego składek robotniczych w sumie 110 tys. złotych. Pieniądze te dr. Rontz obrócił na inne cele** przedsiębiorstwa, za co został skazany przez Sąd I. instancji na 5 tygodni aresztu i od wyroku tego odwołał się do Sądu okręgowego.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony tłumaczył się, że jest dyrektorem administracji i odprowadzanie składek robotniczych nie leży w jego kompetencji; wreszcie, że zarządzenie obrócenia tego kapitału na inne cele, wydał sam ks. v. Pless. Na obie okoliczności dr. Rontz powołał świadków, m. in. młodego ks. Pszczyńskiego, który jednak na rozprawę nie przybył, bawiąc w Niemczech.

Rozprawa wczorajsza nie dała jeszcze wyniku, gdyż sąd **odroczył decyzję do 30 bm.** W tym dniu najprawdopodobniej zapadnie wyrok, oczekiwany z dużem zainteresowaniem. Dyr. Rontza broni **adwokat Zbisławski.**

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczczo szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** następuje lekkie obfite wypróżnienie, powodujące przyjemne samopoczucie. Zalecana przez lekarzy.

Z ruchu przedwyborczego w pow. rybnickim

Rybnik, 27 sierpnia.

Powiat rybnicki przygotowuje się solidnie do nadchodzących wyborów. Solidność tę chce wykazać przez jak najliczniejszy udział w wyborach. We wszystkich gminach powiatu zawiązały się komitety gminne, które oprócz technicznego przygotowania wyborów, stawiają sobie za zadanie jaknajszerszego uświadomienia mas społeczeństwa, by w dniu 8 września stanęli gremjalnie u urny wyborczej. Nad całą tą machiną wyborczą powiatu czuwa Zarząd Powiatowego Komitetu wyborczego z b. senatorem dr. Pawełcem i b. posłem Piechoczkiem na czele. Pocieszającym objawem jest fakt, że większa część obozycji pow. rybnickiego, zlekceważywszy na nakazy swych władz partyjnych, zapowiedziała branie udziału w nadchodzących wyborach. Codzień odbywają się w poszczególnych miejscowościach powiatu przedwyborcze wiece, uświadamiające przy udziale b. posła Piechoczka i kandydatów na posłów do Sejmu Śląskiego.

Dnia 23 bm. odbył się w **Wodzisławiu** na sali hotelu „Piast" wiec informacyjny dla zarządów wszystkich organizacyj prorządowych, — znajdujących się na terenie okręgu wyborczego nr. 9 do Sejmu Śląskiego. Przy wypełnionej po brzegi sali inauguracji wiecu dokonał prezes Pow. Komitetu Wyborczego p. dr. Pawelec. Następnie przemawiali b. poseł Prokop, kandydat na posła do Sejmu Śląskiego, górnik z ZZZ p. Zając i b. poseł Piechoczek. Mówcy zgodnie stwierdzili, że głównem dążeniem całego społeczeństwa powinno być, by całe społeczeństwo oddało w dniu 8 września kartki wyborcze. — Szczególnym aplauzem cieszyło się przemówienie b. posła Piechoczka, kilkakrotnie przerywane rzęsistemi oklaskami.

Podobny informacyjny wiec odbył się następnego dnia w **Rybniku** na sali restauracji „Polonia". I tutaj nie zabrakło ani jednego zarządu organizacji, znajdującej się na terenie okręgu wyborczego nr. 9 i noszącej zaszczytny tytuł organizacji prorządowej. Otwarcia wiecu dokonał b. poseł Piechoczek, powołując na przewodniczącego wiecu prezesa rybnickiego koła NChZP p. Brannego. Wiec zaszczycił swą obecnością włodarz powiatu p. starosta Wyglenda. Przemawiali kandydaci na posłów do sejmu Śląskiego pp. Dola z Rybnika, Dziuba z Wodzisławia i Herok z Jankowic. Zkolei zabrał głos p. starosta Wyglenda, apelując do uczuć narodowych zebranych, by poszli wraz z wszystkiemi członkami swoich organizacyj i rodzinami do wyborów. Burza oklasków była odpowiedzią na patrjotyczne przemówienie p. starosty Wyglendy. Ostatni zabrał głos b. poseł Piechoczek, który w pięknych słowach stwierdził, że tylko zgodna współpraca całego społeczeństwa może się przyczynić do ugruntowania mocarstwowości Państwa Polskiego. Tą zgodną współpracę powinno całe społeczeństwo wykazać w dniu 8 września u urny wyborczej. Hasłem naczelnem każdego Polaka, stwierdził mówca, powinno być „Dobro Ojczyzny". Po żywej dyskusji prezwodniczący zamknął wiec, apelując jeszcze raz do zebranych, by w dniu 8 września wszyscy poszli do wyborów.

Skład przemyconych narkotyków

w prywatnem mieszkaniu.

Przed wydziałem karno - skarbowym Sądu Okręgowego w Katowicach odpowiadać mieli wczoraj Józef Jaryszek z Rydułtów i Helena Szeliżanka z Chorzowa II. W lipcu ub. roku straż graniczna przeprowadziła rewizję u Szeliżanki na podstawie anonimowego doniesienia, które mówiło, że przechowuje ona u siebie narkotyki. Rewizja potwierdziła treść doniesienia: znaleziono w mieszkaniu większą ilość morfiny i kokainy. W czasie dochodzeń Szeliżanka zmieniała kilkakrotnie zeznania, — twierdząc na koniec, że narkotyki te zostawił na przechowanie znajomy jej narzeczonego. Władze jednakże w dalszym ciągu dochodzeń ustaliły, że tym „znajomym narzeczonego" był właśnie Józef Jaryszek, zawodowy przemytnik kokainy. On też razem z Szeliżanką został pociągnięty do odpowiedzialności. Rozprawę jednak odroczono, ponieważ Jaryszek nie zjawił się na sali rozpraw. Wobec tego Jaryszek na następną rozprawę będzie przymusowo doprowadzony.

Przebudowa ulicy Bytomskiej w Chorzowie

Chorzów, 27. 8.

Miasto Chorzów przystąpiło w tych dniach do przebudowania ul. Bytomskiej, łączącej Bytom z Katowicami. — Stan tej ulicy był nader opłakany i ludność nie skąpiła cierpkich uwag pod adresem ojców miasta Chorzowa. Dopiero z objęciem włodarstwa miasta Chorzowa przez p. prezydenta Grzesika, sprawa posunęła się naprzód w rekordowem tempie. Prezydent Grzesik uzyskał na to odpowiednie fundusze, dzięki którym przystąpiono obecnie do usunięcia braków, będących pozostałością z czasów gospodarki niemieckiej. Ulica Bytomska przybierze europejski wygląd i będzie jedną z najładniejszych ulic Chorzowa. Stosy kamieni i setki pracujących robotników świadczą o tem, że prace zostaną wkrótce ukończone.

Z Świętochłowickiego

(S) **Wypadek.**

W związku z notatką zamieszczoną w naszem piśmie w ubiegły piątek pt. „Nieobliczalne skutki kawalerskiej jazdy" — p. Beniaz z Lipin prosi nas o zaznaczenie, że wynagrodził szkody, jakie poniosły p. Lipińska i Hejmowa z Chebzia, najechane przez jego furmankę.

Jesienne szczepienie dzieci przeciw ospie

Magistrat — Zarząd Policji Miejskiej — podaje do publicznej wiadomości że obowiązkowe jesienne szczepienie przeciwko ospie u wszystkich dzieci w pierwszym roku życia a zamieszkałych w obrębie miasta Katowic odbędzie się w roku bieżącym jak następuje:

W Katowicach Dz. I (Centrum) dnia 9 września br. o godz. 11,30 i 13 w sali Domu Chrześcijańskiego „Hospic" przy ul. Jagielońskiej 17. Oględziny odbędą się dnia 16 września br. o godz. 11,30 w wyżej wym. lokalu.

W Katowicach dz. II (Bogucice) dnia 4 września br. o godz. 9 w sali Zakładu im. ks. Markiefki przy ul. Leopolda 2. Oględziny odbędą się dnia 11 września br. o godz. 8 w wyżej wym. sali.

W Katowicach dz. II (Zawodzie) dnia 4 września br. o godz. 10 w sali p. Szefera „Dom Ludowy" przy ul. Krakowskiej. Oględziny odbędą się dnia 11 września br. o godz. 10 w wyżej wym. sali.

W Katowicach Dz. III (Dąb) dnia 7 września br. o godz. 11 w sali Piotra Kosza przy ul. Dębowej 65. Oględziny odbędą się dnia 14 września br. o godz. 11 w wyżej wym. sali.

W Katowicach dz. III (Załęże) dnia 7 września br. o godz. 12 w sali p. Eblowej Anny przy ul. Wojciechowskiego 106. Oględziny odbędą się dnia 14 września br. o godz. 12 w wyżej wymienionej sali.

Zwraca się uwagę, że należy również dostawić i te dzieci do szczepienia dotychczas nieszczepionych, których rodzice nie otrzymali wezwania z Urzędu. W czasie szczepienia ospy odbędzie się równocześnie bezpłatne szczepienie przeciw błonicy — dyfterji w dniach i godzinach jak wyżej podano. Do szczepienia przeciwbłonicznego doprowadzić można nietylko wezwane dzieci, ale również i inne w wieku do 6-ciu lat.

Z Pszczyńskiego

(P) **Zjazd Peowiaków powiatu pszczyńskiego.**

W Paprocanach, nad jedynem, pięknem jeziorem G. Śląska odbył się zjazd Peowiaków powiatu pszczyńskiego. Niepogoda ograniczyła liczbę uczestników, zgłoszonych na przeszło 2000 ale i tak zjawili się Peowiacy w tak wielkiej liczbie, że nie można było znaleźć dla nich pomieszczeń i większość musiała pozostać na deszczu. W części oficjalnej Zjazdu, otwartej przez prezesa powiatowego p. Paszynę nastąpiło po przemówieniu przedstawiciela Zarządu Okręgowego Zw. Peowiaków p. dr. Mazurkiewicza odebranie przyrzeczenia peowiackiego i rozdanie legitymacji. Przemówienie poświęcone było też wspomnienia piętnastej rocznicy wybuchu II powstania śląskiego. Popołudniu odbyła się zabawa dzieci i rodzin peowiackich. Gdy część oficjalną Zjazdu charakteryzował nastrój podniosły i poważny, zabawa rozbudziła humor i wesołość, objawy dziś wcale rzadkie i cenne. Uczestnicy Zjazdu wacali do domów z najlepszymi wspomnieniami.

(P) **Skutki jazdy po pijanemu.**

Onegdaj jedna z ulic Mikołowa stała się widownią nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego nieostrożną jazdą pijanego szofera. Samochód kierowany przez Brodę, mieszkańca Sosnowca najechał furmankę handlarza owoców, powożoną przez Jeziorskiego z Rybnika. Skutkiem zderzenia samochód i furmanka zostały poważnie uszkodzone, a woźnica doznał lżejszych okaleczeń głowy. Nieostrożny szofer będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z Rybnickiego

(R) **Składanie ślubów Sióstr Boromeuszek w Rybniku.**

Mieszkańcy miasta Rybnika byli w ub. sobotę świadkami wielkiej uroczystości miejscowych Sióstr Boromeuszek. W dniu tym 24 Boromeuszek składało śluby zakonne czasowe a 14 Boromeuszek śluby wieczne. Piękna ta uroczystość odbywała się w kościele św. Antoniego. O godz. 9 siostry mające składać śluby przeszły uroczystą procesją wśród bicia dzwonów z klasztoru do kościoła, solenne nabożeństwo odprawił ks. prałat Skupień. Po złożeniu ślubów w kościele zakończono uroczystość odśpiewaniem „Te Deum Laudamus" i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem. Powrót do klasztoru odbywał się znowu w procesji. W pięknej tej uroczystości wzięło udział duchowieństwo Rybnika, siostry zakonne z całego Śląska oraz rodziny sióstr, które złożyły śluby.

(R) Wpisy do szkoły muzycznej br. Szafranków w Rybniku już się rozpoczęły. W szkole koncesjonowanej przez Śl. U. Woj. prowadzi się naukę od początków do poziomu koncertowego. — Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych. — Bliższych informacyj udziela się dziennie od godz. 15—18 w kancelarji przy ul. Bocznica Łony.

(R) Brat okradł siostrę.

Na policję w Biertułtowach zgłosiła się służąca Klara Grzenik i zeznała, że w czasie nieobecności skradziono na jej szkodę skrzynię z bielizną, wartości 1500 zł. O popełnieniu wymienionej kradzieży podejrzany jest brat poszkodowanej, który mieszkał razem z siostrą i krytycznego dnia znikł.

(R) Wybito szybę w rybnickim składzie żydowskim.

Nastroje antyżydowskie jakie od dłuższego czasu dają się zauważyć na terenie Rybnika i powiatu nie straciły dotąd na sile. W ub. niedzielę we wczesnych godzinach rannych wybili nieznani sprawcy w oknie wystawowym firmy Wohle Wort (własność Brauera Letera z Rybnika), szybę wielkości 2×2,50 m. Powstała szkoda wynosi przeszło 400 zł. Za sprawcami policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Z Lublinieckiego

(L) Zgon śp. majorowej Kościńskiej.

Dnia 24 bm. odbyła się eksportacja zwłok do kościoła garnizonowego. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. mjr. Szymala. O godz. 17 nastąpiła eksportacja zwłok na dworzec kolej. skąd przewieziono zwłoki do Brzowa w wojew. lwowskiem, gdzie zostaną złożone w grobach rodzinnych. Śp. majorowa Kościńska cieszyła się ogólną sympatją z racji swych zalet osobistych. Zmarła była przewodniczącą sekcji pracy rodziny wojskowej. Najlepszym dowodem sympatji był liczny udział publiczności w pogrzebie oraz szczery żal i smutek widoczny na twarzach uczestników pogrzebu, jakoteż 13 wieńców niesionych w czasie konduktu pogrzebowego. W kondukcie wzięły również udział delegacje korpusu, podofic. i żołnierzy, bawiącego na manewrach 74 pp., rodziny wojsk., Twa Polek, Twa św. Wincentego a Paulo i innych towarzystw. Obecny był również zast. starosty p. Dzik.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin:

Kino Apollo: „Żyd Süssi"
Kino Rialto: „Ich noce"
Kino Miejskie: „Powrót Frankensteina"

(B) Rozbudowa dworca kolejowego w Bielsku.

W tych dniach zjechała się do Bielska komisja krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, która po dokonaniu lustracji terenu dworca przystąpiła do nowych projektów. Estetyczna i praktyczna zmiana po wykończeniu prac wstępnych na placu zwróciła uwagę na zły wygląd samego budynku dworca osobowego. W związku z tem, komisja postanowiła przebudować osobowy dworzec kolejowy i powiększyć go o jedno piętro. Komisja ta podniosła projekt utworzenia w przyszłości podwójnego peronu i tunelu pod torami. Zrozumiałą jest kwestja naprawy dworca oraz jego rozbudowy ze względu na duży ruch osobowy i wycieczkowy oraz silny handel, rozwinięte kupiectwo i przemysł samego Bielska i okolicy.

(B) Pełnym gazem wjechali na słup.

Dnia 24 bm. o godz. 17,15 wjechał kierowca motocykla Śl. 5297 Antoni Gabrysiak z Mysłowic jadący razem z Alfredem Kalą z Katowic w Kamienicy obok fabryki Molendy przy wymijaniu furmanki na słup kolej elektrycznej. Skutkiem tego Gabrysiak doznał złamania nogi i pokaleczenia głowy, a Kala doznał lżejszych obrażeń. Rannych odwieziono pogotowiem ratunkowem do szpitala powszechnego w Bielsku, zaś Gabrysiak po zaopatrzeniu ran został zwolniony. Wypadek nastąpił wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy motocyklisty Gabrysiaka.

Z Cieszyńskiego

(C) Tegoroczne uroczystości w Cierlicku.

Komitet budowy pomnika Żwirki i Wigury w Cierlicku postanowił urządzić uroczystości z okazji 3 rocznicy śmierci lotników w dniu 22 września. W tym roku termin rocznicy przesunięty został wyjątkowo o jeden tydzień ze względu na wybory w Polsce, gdyż z Polski spodziewany jest duży napływ gości. Trzecia rocznica będzie obchodzona specjalnie uroczyście, ponieważ ma być połączona z otwarciem mauzoleum, które zostało zbudowane przez komitet budowy pomnika na miejscu katastrofy w lesie cierlickim.

Sprzęt sportowy na XV Międzynarodowych Targach Wschodnich.

Poza całym szeregiem artykułów rolniczych i przemysłowych, które w bieżącym roku będą przedstawione na XV Międzynarodowych Targach Wschodnich, zorganizowany został na tych Targach dział sprzętu sportowego, który obejmie zarówno wyroby krajowe, jak i zagraniczne udoskonalone najnowszemi zdobyczami na tem polu. Dział ten obejmie między innemi następujące artykuły: lotniczo-szybowcowe, automobile, motocykle, rowery, sprzęt rybacki, wioślarski, tenisowy, łuczniczy, myśliwski, jazdy konnej, narciarski i wiele pokrewnych.

Artykuły te niewątpliwie zainteresują tak kupiectwo, jak i najszersze sfery zwiedzających tembardziej, że firmy wystawiające na XV Międzynarodowych Targach Wschodnich przedstawiają cały swój dorobek w tym dziale produkcji. Nadmienić przytem należy, że specjalny nacisk położono na artykuły sportowe, które mogą obecnie znaleźć chętnych nabywców ze względu na popularyzację sportu.

Red. Trunkhardt na wolności

Sensacyjne samobójstwo jednego ze świadków

Wilcza Dolna, 27. 8.

Dochodzenia przeciwko wydawcy rybnickiej gazety „Katholische Volkszeitung", Arturowi Trunkhardtowi zostały dokończone.

Niemałą sensacją dla rybniczan było uwolnienie Trunkhardta z więzienia śledczego na polecenie sędziego śledczego w dniu 25 bm. Trunkhardt będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Równocześnie dowiadujemy się z Wilczy Dolnej w pow. rybnickim, że rolnik Józef Wiciok, znany z szeregu procesów, popełnił samobójstwo.

Ostatnio Wiciok zawikłał się w procesy, z których nie mógł wyjść obronną ręką. Między innemi Wiciok zamieszany był w sprawę red. Trunkhardta i nie mógł znaleźć wyjścia z tej sytuacji.

Fakt ten podziałał na niego tak przygnębiająco, że wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie na strychu swego domu.

Rodzina Wicioka, przypadkowo udając się na strych, odkryła tragedję zastała już tylko martwe zwłoki.

Ciężko poraniona przez szaleńczy wybryk rowerzysty

Wielkie Piekary, 27. 8

W ub. niedzielę w Wielkich Piekarach wydarzył się fatalny wypadek przejechania przez lekkomyślnego rowerzystę.

Na przechodzącą przez jezdnię Marję Pietrkową z W. Piekar wpadł z całym impetem jadący nadmiernie szybko młody rowerzysta. Pietrkowa, uderzona przedniem kołem, upadła tyłem na asfalt ulicy, uderzyła głową o krawężnik i doznała wstrząsu mózgu, tak, że w stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala powiatowego w Szarlei. Rowerzysta, widząc skutki swej szaleńczej galopady zbiegł. Jednakże na podstawie opisu przechodniów, został ujęty po paru godzinach. Jest nim 15-letni mieszkaniec W. Piekar, Alfred Bronzel; zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej za ciężkie uszkodzenie ciała.

Nowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny p. Ednardo Colombres złożył onegdaj swe listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

W drodze powrotnej z zamku do poselstwa poseł Argentyny złożył piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Moment ten przedstawia górne zdjęcie.

Na zdjęciu dolnem: min. Colombres, wpisujący się do księgi pamiątkowej.

Rejestracja bezdomnych w Chorzowie

w związku z budową baraków w Maciejkowicach.

Chorzów, 27. 8.

Jak już donosiliśmy, magistrat miasta Chorzowa przystąpił energicznie do usunięcia braku mieszkań i do umożliwienia bezdomnym mieszkania w schludnych mieszkaniach. Dzięki interwencji p. prezydenta Grzesika u Pana Wojewody Dr. Grażyńskiego, który na cel ten wyasygnował większą kwotę pieniężną. Magistrat miasta w najbliższym czasie przystępuje do budowy baraków. Baraki te staną na terenie Maciejkowic i dadzą pomieszczenia 500 bezdomnym. W związku z zamierzoną budową, rozpoczęto w dniu wczorajszym rejestrację bezdomnych i przebywających w niehigienicznych mieszkaniach, ażeby ich przenieść do baraków. Wiadomość o rejestracji, bezdomni przyjęli z największą radością i zadowoleniem i tłumnie garną się do magistratu, celem zarejestrowania się. Mieszkańcy wspomnianych baraków będą mieli oprócz mieszkania, świetlice, stację opieki nad dziećmi i matką, wodociągi, kanalizację, światło elektryczne oraz połączenie szosowo - autobusowe z Chorzowem i Michałkowicami.

Zagadkowa zbrodnia pod Zawierciem

W okolicy Zawiercia dokonano onegdaj wstrząsającego morderstwa. Wracający z odpustu z Ciągowic mieszkaniec Zawiercia **Zygmunt Kaczmarczyk** razem z **Genowefą Drabkówną**, został napadnięty **przez nieznanego osobnika**, który z niewielkiej odległości oddał kilka strzałów w ich kierunku. **Drabkówna legła trupem na miejscu**, a Kaczmarczyk został ciężko **ranny w twarz**. Kaczmarczyk, brocząc krwią, ostatnim wysiłkiem dowlókł się do **najbliższego posterunku policji**, która natychmiast wszczęła pościg za mordercą.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Repertuar:

Niedziela, dnia 1 września „Krewniaki" inauguracyjne przedstawienie w sezonie 1935-36 o godz. 20.

„Krewniaki".

Nowy sezon rozpoczyna Teatr nasz jak zawsze utworem polskim, tym razem wesołą komedją jednego z najwybitniejszych pisarzy scenicznych u nas, mianowicie „Krewniakami" Michała Bałuckiego. „Krewniaki" oznaczają zwartą budowę sceniczną, wybornie zaobserwowanemi z mieszczańskiego świata figurami, zaimującą, zdrową tendencją ośmieszenia słabostek ludzkich, przedewszystkiem jednak niezrównanym humorem, w którym Bałucki celował, którym podbijał i tłumy widzów ściągał do teatru i który go pasował na najweselszego pisarza dramatycznego na końcu ubiegłego wieku.

„Krewniaki" będą w Katowicach pierwszy raz wystawione. Obok świet. oprawy pendzla p. Jasnutowskiego, utwór ten otrzymał najdoborowszą obsadę pod niezawodną bowiem reżyserją p. Marjana Godlewskiego, występują tacy artyści w „Krewniakach" jak pp. Elsnerówna, Rozwadowska, Kownacka, Sierska, Wierzejska, Walterówna, Brandt, Godlewski, Karasiński, Kostrzewski, Martyka, Przebiński, Winiaszkiewicz i Wasilewski.

Premiera a zarazem inauguracja sezonu odbędzie się w niedzielę, dnia 1 września o godzinie 8 wieczó..

Podczas przedstawienia przygrywać będzie w antraktach orkiestra mandolinistów Tow. „Moniuszki I." Roździeń - Szopienice, pod dyrekcją K. Bończy - Tomaszewskiego.

Kasa Teatru Polskiego czynna już od poniedziałku, dnia 26 sierpnia od godz. 10—14 i od godz 18—20-ej.

Przedsprzedaż biletów odbywa się również w „Orbisie", ulica Pocztowa 1.

Z okazji otwarcia nowego sezonu teatralnego, odbędzie się w sobotę, dnia 31 sierpnia o godz. 9 rano w kościele Garnizonowym (ul. Kopernika) uroczysta Msza św., na którą Dyrekcja Teatru zaprasza PT. Publiczność.

*

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

Kino CAPITOL „Pogromcy Indjan".
Kino CASINO „W poszukiwaniu miłości".
Kino COLOSEUM „Na dnie Oceanu".
Kino RIALTO „Ostatnia miłość".
Kino UNION „Tajfun".

Kalendarzyk zebrań

Środa 28 sierpnia

MIKOŁÓW. Zebranie miesięczne Tow. Gimn. Sokół w małej sali Hotelu Polskiego. Z uwagi na ważność spraw, udział wszystkich członków na tem zebraniu obowiązkowy.

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Środa 28 sierpnia

SZOPIENICE: O godz. 19 w „Browarze" zebranie przedwyborcze.

WEŁNOWIEC: O godz. 17 w lokalu p. Październiaka (Wróbla) zebranie przedwyborcze.

Czwartek 29 sierpnia.

BIELSZOWICE: O godz. 18 na sali p. Weszki zebranie przedwyborcze.

PAWŁÓW. O godz. 16 w lokalu p. Szewczyka zebranie przedwyborcze.

KONCYCE: O godz. 20 w lokalu p. Starowicza zebranie przedwyborcze.

Posiedzenie Zarządu Towarzystwa Gimnastycznego Sokół II. Katowice.

W wtorek, dnia 27 bm. odbędzie się o godz. 19 w sali Domu Sportowego w Katowicach przy ulicy Kilińskiego L. 23 posiedzenie Zarządu Towarzystwa Gimn. Sokół II w Katowicach. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność członków obowiązkowa.

Zarząd.

Odpowiedzi redakcji

„Dolar" Chorzów. Z października 1922 roku 100 marek niemieckich równają się 0,31 zł. 1000 marek polskich 0.71 zł. 10.000 marek niemieckich z lutego 1923 r. — 3.83 zł. 10.000 marek polskich — 1,47 zł. 10.000 marek polskich — 1,06 zł. 1 miljon marek niemieckich z października 1923 roku — 2 i pół grosza. 10.000 marek niemieckich z maja 1923 roku — 1,82 zł. 1 miljon marek polskich — 8 groszy. Dolar z tego czasu równa się około 5,30 zł.

Z. F. Jaworze. Wyczerpujących informacyj udziela Śląska Izba Rolnicza w Katowicach przy ul. Juljusza Ligonia 36.

L. K. Wodzisław: Wyroby papierowe podlegają opłatom, a wysokość opłat cłowych poda każdy Urząd Celny.

HUMOR RADJOWY

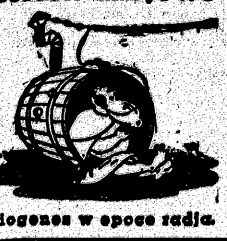

Diogenes w epoce radja.

Radjo.

Wtorek 27 sierpnia.

KATOWICE. 6.30 Audycja poranna. 6.50 Muzyka z płyt. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny, prognoza sportowo-turystyczna. 9.25—9.30 Wskazówki praktyczne. 9.15 Muzyka z płyt. 9.30—10.00 Transmisja z pierwszej podróży S/n „Piłsudski" z Triestu do Gdyni. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży ratuszowej. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla dzieci. 13.05 Koncert w wyk. ork. Wiktora Tychowskiego od 13.30—13.35 Z rynku pracy. 15.15 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.30 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości z sportów polskim. 15.30 Koncert w wyk. orkiestry p. p. pod dyr. por. Kazimierza Kunasia. 16.00 Muzyka P. K. O. 16.15 Płyty. 16.50 Codzienny odcinek powieści „Legenda z górałski". Kazimierza Tetmajera. 17.00 Koncert „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" w wyk. wileńskiej orkiestry kameralnej. 18.00 Pogadanka p. t. „Ptasie mleko" — w wyk. dr. Juljusza Gohlbauma. 18.10 „Minuta poezji" — wiersz Jerzego Liberta. 18.15 Audycja muzyczna „Cała Polska śpiewa" — poprowadzi pro. Br. Rutkowski. 18.30 Pogadanka dla dzieci pt. „Nasze ogródki dziecięce" — prof. Wujaszek Radjowy. 18.45 Płyty. 19.15 Koncert symfonowy. 19.30 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.05 Poradnik turystyczno-sportowy (Mieczysław Miroda). 20.10 Recital wiolonczelowy Zofji Adamskiej, 20.35 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dzieci i współczesnej Polski". 21.00 Płyty. 21.10 Transmisja fragmentu olimpjady szachowej z Warszawie. 22.00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Maryla Jopasiewna — fortepian. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40— 23.30 Koncert małej ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiadm. meteorologiczne.

Kronika radiowa

Mussorgskiego „Obrazki z wystawy"

W audycji z płyt usłyszymy dnia 27 s. o godz. 16.15 jedno z najbardziej udałych dzieł muzyki programowej — Mussorgskiego „Obrazki z wystawy" w wspaniałej instrumentacji Ravela. Mussorgski skomponował dzieło to na skutek zwiedzenia wystawy obrazów swego zmarłego przyjaciela. Jeden stały motyw muzyczny łączy poszczególne obrazy muzyczne, znakomicie przedstawiające np. paryskie Tuilerje, dwóch żydów, ciężkie wozy w woły zaprzężone, bramy Kijowa. Gra orkiestra Bostońska pod dyr. Kussewickiego.

Layton-Johnstone — duet wokalny.

Przyjemne chwile rozrywki znajdzie radjosłuchacz dnia 27.8. o godz. 19.50. Będzie to mianowicie audycja płyt doweipnych i zabawnych piosenek w wykonaniu duetu: Layton — Johnstone, murzyńskich śpiewaków-rewellerów.

Fragment Olimpjady Szachowej w radjo.

W dniach od 16 do 31 sierpnia odbywa się w Warszawie Olimpjada Szachowa z udziałem przedstawicieli 22 państw. Polskie Radjo, pragnąc udostępnić radjosłuchaczom szachistom bezpośrednie zapoznanie się z przebiegiem turnieju, oraz dać im możność śledzenia na własnej szachownicy przebiegu najciekawszych gier, transmitować będzie w dniu 27 s. o godz. 22 zapis fragmentów drużynowego turnieju męskiego i turnieju pań o mistrzostwo świata.

Turniej ten będzie rewją najlepszych szachistów świata z dr. Alechinem — mistrzem świata — występującym w barwach francuskich, na czele.

W turnieju pań o mistrzostwo świata udział wezmą przeszło szeregu państw z dotychczasową mistrzynią świata Verą Menczyk, obywatelką Czechosłowacji na czele.

Sprawozdawcami będą p. dr. Marjan Steifer ppułk. gł. i red. Jerzy Jagielski.

Radjoaczce śledzą podróż statku „Piłsudski"

Transatlantycki statek naszej floty handlowej „Piłsudski", zakupiony i wybudowany w stoczni Montfalcone, po odbyciu odpowiednich prób, wyrusza w podróż inauguracyjną dnia 27 sierpnia z Triestu.

„Piłsudski" jako widomy znak dążności naszej Ojczyzny jest uroczystwistnieniem, jest wprowadzeniem czynu Aksiomat i wytycznych, podyktowanych nam przez Wodza Narodu. Jest pierwszym statkiem handlowym na szlakach morzu europejskim i mającym godnie reprezentować wielkie imię swego Patrona.

„Piłsudski posiada 7 pokładów, z których trzy ciągną się od dziobu do rufy. Długość statku wynosi 160 m, szerokość 23 m, zanurzenie 7,5 m wyporność 15 tys. ton, a szybkość dochodzi przy próbach do 20 węzłów.

Pierwsza podróż M. S. „Piłsudski" na trasie Triest—Gdynia rozpocznie się 27 s. br. o godz. 20 odjazdem z Triestu.

Dyrekcja Polskiego Radja, doceniając głęboko znaczenie propagandowe statku, związanego dziełem z państwem niepodległem Pierwszego Marszałka Polski, rozcząc na trudności, związane ze śmiałym planem statku radjosłuchaczom bezpośrednich wrażeń z tej podróży — wysyła pp. Antoniego Bohdziewicza i Bohdana Pawłowicza, aby transmitować pięciokrotnie, w różnych odstępach czasu, całość tej ciekawej napawającej dumą serca polskiej podróży.

Dnia 27 s. o godz. 9.30—10.00 będzie nadana transmisja, bezpośrednio przed opuszczeniem przez „Piłsudskiego" Triestu.

Dnia 29 s. — radjosłuchacze dowiedzą się od redaktorów Polskiego Radja o przebiegu podróży i wrażeniach z Palermo (godz. 22.00—22.30).

Dnia 1 września o godz. 20.00—20.30 pp. Bohdziewicz i Pawłowicz podzielą się wrażeniami z Północnej Afryki przybyciu „Piłsudskiego" do mola w Algierze.

Dnia 9 9. — ci sami reporterzy rozkoszują się niezapomnianą przyjemnością podróży na wykwintnym statku, z niepórównanemi widokami, prześlą radjosłuchaczom swe spostrzeżenia z przeżyciami w ciągu półgodzinnej transmisji z Antwerpji (godz. 20.00—20.30).

Dnia 12 9. radjosłuchacze będą mieli możność zetknąć się z całością tej ciekawej historycznej podróży statku imienika Marszałka, gdy kotwice spoczną po raz pierwszy w piasku polskiego morza — w Gdyni.

Transmisja z Gdyni odbędzie się o godz. 9.00—9.30, dla tej zostanie równocześnie nagrana na taśmę, aby udostępnić słuchaczom powtórne jej nadanie w bardziej dogodnych do wysłuchania godzinach.

Niemki wygrały mecz z reprezentacją Polski

Walasiewiczówna — bohaterką spotkania

Lipsk. W niedzielę w Dreźnie przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności odbył się 2-gi międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy.

Mecz zakończył się spodziewanem zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 60½:25½.

Mecz był obrazem niezwykle zaciętej walki, w wyniku której padł jeden rekord światowy i dwa rekordy Polski. Rekord światowy ustanowiła Mauermeier, uzyskując w dysku wynik fantastyczny 47,12 mtr. Rekordy polskie ustanowione zostały przez: Freiwaldównę w biegu na 80 mtr. przez płotki — 12,2 sek. oraz przez doskonale dysponowaną Kwaśniewską w oszczepie — 41,38 m. Bohaterką spotkania była Walasiewiczówna, główny atut naszej reprezentacji, przyjmowana przez publiczność niezwykle owacyjnie. Walasiewiczówna potwierdziła swą opinję najszybszej kobiety świata, wygrywając obie konkurencje sprinterskie i nadrabiając w sztafecie utracony dystans o blisko 20 metrów.

Organizacja zawodów była niezwykle sprawna. Wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

200 mtr.: 1. Walasiewiczówna — 25,8 sek., 2. Abius o 2 metry w tyle, 26 sek., 3. Bauschulte 4. Orłowska.

Skok wzwyż: Duninówna odpada przy wysokości 142 cm, Orzełówna — przy 153 cm. O pierwsze miejsce walczą obie Niemki. Ostatecznie wygrywa Kaun — 155 cm.

80 mtr. z płotkami: bardzo ładny bieg przy zaciętej walce Freiwaldówny z obiema Niemkami. Zwyciężyła Steuer — 11,9 sek., 2. Elger 12,1 sek., 3. Freiwaldówna — 12,2 sek., 4. Hoffmanówna — 12,4 sek.

Do rzutu dyskiem przystąpiły Polki silnie stremowane. Nie wiodło się Gackowskiej, która rzuciła stale w granicach 30 metrów. Wajsówna drugim rzutem zyskała najlepszy swój wynik dnia, który zapewnił jej drugie miejsce. Zwyciężyła bezapelacyjnie Mauermeier — 47,12 m., przed Wajsówną 42,02 m., 3. Krauss — 41,05 m., 4. Gackowska — 34,51 m.

Bieg na 100 mtr. oczekiwany był w ogromnem napięciu przez publiczność. Walka Walasiewiczówny z Krauss na tym dystansie budziła wyjątkowe zainteresowanie. Polska wyszła doskonale, z punktu objęła prowadzenie i, mimo wysiłków obu znakomitych niemieckich sprinterek, nie dała sobie prowadzenia odebrać, wpadając pierwsza na metę w czasie 11,9 sek., o pół metra przed Krauss — 12 sek., 3. Dollinger — 12,1 sek., 4. Książkiewiczówna — 13 sek.

Oszczep przyniósł niespodziewany sukces Kwaśniewskiej, która piątym rzutem wysunęła się na pierwsze miejsce, bijąc rekord polski wynikiem 41,38 metra, 2. Fleischer — 41,26 m., 3. Krueger — 40,02 m., 4. Smętkówna.

W skoku wdal Niemka Gepner zrewanżowała się Walasiewiczównie za niedawną porażkę w Budapeszcie, zdobywając pierwsze miejsce wynikiem 5,89 ctm. Drugiem miejscem podzieliły się Walasiewiczówna i Bauschulte, skacząc jednakowo po 5,70 ctm., 4. Duninówna — 489 ctm.

W sztafecie 60—75—100—200 mtr. bohaterską walkę o pierwsze miejsce stoczyła Walasiewiczówna, usiłując odrobić utracony przez swoje poprzedniczki teren. Na 60 mtr. pobiegła Książkiewiczówna, spisując się znakomicie i oddając pałeczkę Freiwaldównę jednocześnie ze swą niemiecką rywalką, jednak już Freiwaldówna utraciła kilka metrów, a Orłowska powiększyła dystans, dzielący ją od sztafety niemieckiej o przeszło 20 metrów. Kiedy Walasiewiczówna otrzymała pałeczkę, sytuacja wydawała się bezradziejna, tembardziej, że przeciwko Polce biegała znakomita sprinterka niemiecka Dollinger. W biegu tym Walasiewiczówna dokonała nadludzkiego wysiłku, wywołując niebywały entuzjazm publiczności. Na przestrzeni 200 m. Walasiewiczówna niemal z każdym krokiem zmniejszała odległość, dzielącą ją od Dollinger i zdołała nadrobić blisko 20 mtr. Utracony teren był jednak zbyt wielki i Polka przyszła na metę druga z różnicą dystansu około 4 metrów.

Czas sztafety niemieckiej — 52,6 sek., polskiej — 53,1 sek.

Po zawodach konsul R. P. p. Czudowski wręczył zwycięskiej drużynie piękny puhar w imieniu ambasadora Lipskiego a nadburmistrza Zoerner ofiarował Polakom piękny bukiet róż. Wreszcie konsul Czudowski stanął przed mikrofonem i podziękował Dreznu za serdeczne przyjęcie, zgotowane Polakom, a burmistrzowi — za owocną pracę na polu zbliżenia sportowego polsko-niemieckiego. Wśród dźwięków marsza „Pierwszej Brygady" oba zespoły zeszły ze stadjonu, żegnane oklaskami.

Węglerscy pływacy w Andrychowie

W niedzielę w pływalni podkomitetu W. F. i PW. w Andrychowie pod Bielskiem odbyły się międzynarodowe zawody pływackie i piłki wodnej z udziałem pływaków węglerskich, śląskich i krakowskich i jednego zawodnika z Warszawy.

Zawody wzbudziły olbrzymie zainteresowanie, gromadząc około 3000 widzów.

Mecz piłki wodnej między drużynami Śląska i Krakowa zakończyły się zwycięstwem Ślązaków w stosunku 3:1 (1:0). Przeważał przez cały czas meczu pływacy śląscy.

Konkurencję pływackie rozpoczęły się emocjonującym biegiem 100 m stylem klasycznym panów, w którym zawodnik polski Heidrich (KS, Siemianowice) uzyskał duży sukces, ustalając nowy rekord Polski w czasie 1,23,4. Na drugiem miejscu uplasował się Węgier Lengyary (Budapeszt) w czasie 1,24, 3) Gryglewski (YMCA Kraków).

100 m st. klas. pań: 1) Berekówna (Hakoah) 1:45 przed Nemetko (Cr).

100 m stylem dowolnym pań: 1) mistrzyni Polski Dawidowiczówna (Hakoah Bielsko) 1,21,3 2) Pastorówna (Hakoah Bielsko) 1,25,3, 3) Lubieńska (Cracovia) 1,32,6.

100 m stylem dowolnym panów: 1) rekordzista europejski Csik (Budapeszt) w czasie 1-ej minuty 2) Szrajbman (Legja Warszawa)) 1,04, 3) Csepela (Węgry) 1,06,1.

100 m stylem grzbietowym panów: 1) mistrz Polski Karliczek Joachim (EKS Katowice) 1,20,1 2) Wlodek (YMCA Kraków) bijąc rekord okręgu krakowskiego w czasie 1,21,8, 3) Lengvary (Węgry) 1,28,8.

Sztafeta 5×50 stylem dowolnym panów: 1) Węgry w czasie 2,27,3. W sztafecie tej startował rekordzista europejski Csik. 2) Sztafeta kombinowana polska (Paszkot, Karliczek, Schoiz Szrajbman) w czasie 2,33,4.

3×100 styl zmienny pań: 1) sztafeta Hakoah Bielsko w czasie 4,57,5 (Pastorówna, Kandlówna, Dawidowiczówna). 2) Sztafeta krakowska w czasie 5,21.

3×100 styl zmienny panów: 1) Sztafeta węgierska w czasie 3,38,5 w składzie Lengyel, Csik Szekely, 2) kombinowana sztafeta polska (Karliczek, Heidroch i Szrajbman) w czasie 3,45,3.

W przerwach programowych odbywały się skoki pokazowe w których startował mistrz polski Ziaja, Bredlich (Pogoń Katowice), Sienkowski (Kraków) oraz skoczek węgierski Vajda, którego skoki humorystyczne cieszyły się specjalnym aplauzem publiczności.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz waterpolowy, w którym drużyna BCAC (Budapeszt) pokonała kombinowaną drużynę Krakowa i Śląska w stosunku 6:1 (5:1) Węgrzy w pierwszej tyko połowie wyraźnie górowali bezsprzecznie nad naszymi zawodnikami. Bramki strzelili Rajky (3), jedną Vertessy i jedną Zabrak. Przed samą przerwą bramkę honorową dla Polaków zdobył Schwaen. W drugiej połowie gra była mniej więcej równorzędna. Polacy często znajdowali się na połowie Węgrów, jednakże nie potrafili strzelić bramki. Bramkę dla Węgrów w tym czasie zdobył Zabrak.

Start do wyścigu kolarskiego Warszawa—Berlin

Na stadjonie Wolska Polskiego odbył się w niedzielę start honorowy do II. międzypaństwowego meczu kolarskiego Polska — Niemcy na trasie Warszawa — Berlin. Na stadjonie zebrała się liczna publiczność, która witała obie drużyny oklaskami.

Przed startem imieniem Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes PZTK płk. dypl. Gebel, który podkreślił znaczenie wyścigu dla pogłębienia stosunków sportowych Polski i Niemiec. Przemówienie swe zakończył płk. Gebel słowami: „Niech droga, wiodąca z Warszawy do Berlina, będzie wielkim pomostem, łączącem dwa potężne narody przez rycerską walkę sportową". Po przemówieniu odegrano hymn narodowy niemiecki, następnie zabrał głos prezes Niemieckiego Związku Kolarskiego p. Eggert, który na zakończenie wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Polaków. Skolei odegrano hymn narodowy polski, poczem obaj prezesi wymienili proporczyki pamiątkowe.

Po starcie zawodnicy przejechali po torze dwa okrążenia i przedefilowali ulicami Warszawy: Łazienkowską, Myśliwiecką, Piusa XI, Koszykową, Towarową, Wolską do Chrzanowa, gdzie o 12,5 nastąpił właściwy start wyścigu

Niemcy wygrali I. etap Warszawa — Łódź.

Pierwszy etap Warszawa — Łódź zakończył się ostatecznem zwycięstwem Niemców, którzy obsadzili 4 pierwsze miejsca w wyścigu,

1) Wienz (N) w czasie 3:48,12 sek.
2) Loeber (N) w czasie 3:48,12,2 sek.
3) Weiss (N) w czasie 3:48:12,4 sek.
4) Hauswald (N) w czasie 3:50:52,2 sek.
5) Napierała (P) w czasie 3:51:29.
6) Zieliński (P) w czasie 3:51:31,2 sek.
7) Targoński (P) w czasie 3:53:48,4 sek.
8) Kruschi (N) w czasie 3:54:27,6 sek.
9) Hupfeld (N) w czasie 3:55:27,6 sek.
10) Kołodziejczyk (P) w czasie 3:56:53,6 sek

Ogółem czas drużyny niemieckiej wynosi 15:15:28,8.

Czas drużyny polskiej wynosi 15:33:42,2.

Przewaga drużyny niemieckiej wynosi obecnie 18 min. 13,4 sek.

Policyjny K. S. Katowice wycofał się z drużynowych mistrzostw bokserskich

Jak się dowiadujemy, będzie Policyjny KS kontynuować w dalszym ciągu szkolenie nowych kadr bokserskich, by w przyszłym roku mógł wystąpić z kilkoma drużynami do zawodów o drużynowe mistrzostwo Śląska, a bojaźtem będzie dążył do wzbogacenia pięściarstwa nowemi talentami, tak bardzo nam potrzebnemi. Jest to pociągnięcie nietylko słuszne ale zasługujące na uwagę, gdyż na Śląsku mamy masy dobrego, niemniej i chętnego materjału, nadającego się na bokserów, tylko do tej pory mało przypisywano mu uwagi. Pięściarstwo jest sportem bardzo wyteżającym, wymagającym ogromnych wysiłków. To też trzeba łowić nowe, zdrowe siły, których organizm da się przez łachowe i umiejętne treningi zaprawić do najwyższego stopnia. Sprawa szkolenia jest sprawą przyszłości, ale musi się tą sprawą ktoś zająć. Śląskowi trzeba przywrócić dawniejszą reputację w boksie. Wydobycie nowych talentów bokserskich, zapoczątkował Policyjny KS. Akcji tej przyklasnęliśmy szczerze. To też z u wagi na inne cele sekcji bokserskiej niebieskich mundurów, wycofanie się Policyjnego KS z mistrzostw Śląska, nie przyniesie Śląskowi żadnego uszczerbku sportowego.

Kto chce zostać bokserem?

Policyjny KS urządza drugi kurs bokserski, na który może się zgłosić młodzież męska w wieku od 15—25 lat, chcąca się nauczyć sztuki pięściarskiej. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 8—18 komisarz Maślonka w gmachu Dyrekcji Policji w Katowicach przy ul. Żwirki i Wigury 28, pokój 46, gdzie zgłaszający się otrzymają dalsze wskazówki.

Sensacyjny mecz bokserów zawodowych.

31 bm. w Katowicach na sztucznem lodowisku o godz. 20-tej odbędzie się definitywnie sensacyjny mecz bokserów zawodowych, zorganizowany staraniem promotera zawodowego sportu pięściarskiego w Polsce p. Franka. Program walk został doborowo zestawiony i przedstawia się następująco:

waga piórkowa: Bogatka Niemcy) — Wrasidło (Polska) 8 starć.

waga lekka: Wojcik (P) — Biswald (N) — 6 starć

waga półciężka: Jóśkowiak (P) — Niesobski (P) — 5 starć

waga średnia: Benny (Anglja) — Sobottke (Niemcy) — 8 starć

waga lekka: Bartnock (Niemcy) — Górny (Polska) — 8 starć.

Sędziował w ringu będzie p. Paweł Ermanowicz z Poznania. Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach p. Snonka.

Wiadomości gospodarcze

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 26 sierpnia 1935 r.

WARSZAWA. Papiery państwowe: 3 proc. poż. budowlana 41.40, 4 proc. poż. inwest. zw. 109.00, 4 proc. poż. inwest. seryjna. —, 5 proc. poż. konwersyjna 67.00—67.40—67.25. 5 proc. poż. kolejowa 60.50. 6 proc. poż. dolarowa 82.50, 4 proc. poż. dolarowa 52.90—52.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 64.25—64.00—64.13—64.75—64.50 drobne. 41,2 proc. L. Z. Ziemskie Kred. 46.63—46.75.

Akcje: Bank Polski 92.25—92,00—92,25. Fabryk Cukru 35.00, Lilpop 9.15—9.10—9.15, Ostrowiec 15.80. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgja 89,17 89.40, 88.94. Berlin 212,70, 213.70, 211. — Holandja 359,15, 359,05, 357,25. Londyn 26.31, 26.44, 26,18. New Jork kabel 5.28 3/8, 5.31 5/8, 5.25 3/8. Paryż 34.99, 35,08,34.90. Praga 21.96, 22.01, 21.91. Zurych 172,75, 173,18, 172,32. Sztokholm 135,65, 136,00, 135,00. Włochy 40.40, 43.52, 43,28.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Pożyczka dolarowa 81.50, poż. Dillonowska 92.00, poż. stabilizac. 108,75, poż. warszawska 71.00, poż. śląska 72,5/8. Dolar prywatny 5.26 1/2. Tendencja niejednolita.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 26 sierpnia 1935 r.

Ceny parytet Poznań.

Rzepak zimowy 31.50—32.50. Rzepik zimowy 29.50—30.50. Groch Folgera 20.00—21.00. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne. Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 845 to, pszenicy 299 ton, mąki żytniej 63,2 ton, mąki pszennej 20 ton, otrąb żytnich 256 ton, otrąb pszennych 35 ton, owsa 75 ton, jęczmienia 315,1 tony, grochu Wiktorja 105 ton, wyki 1,4 tony, grochu Wiktorja 96 ton, maku niebieskiego 2 tony, makuchu lnianego 40 ton, makuchu rzepakowego 45 ton.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych.

(Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Żyto (12.50) 13.50—13.85, Pszenica jednolita 18.00—18.50, Pszenica zbierana 17.50—18.00, Owies jednolity 14.50—15.00, Owies zbierany (13.50) 13.50—14.50, Jęczmień na kaszę 15.50—16.00, Jęczmień pastewny 13.00—14.25, Fasola biała 24.50—25.50, Fasola kraus. 2.00—22.00 Groch Wiktorja 30.00—32.00, Groch polny 25.00—27.00, Mąka siemniaczana superior 28.50—29.50, Mąk 44.00—46.00, Kukurydza 25.00—28.00 Mąka pszenna fast IA 0—30 proc. (31.50) 31.50—32.00, IB 0—45 proc. 30.00—31.00, IC 0—55 proc. 29.00—30.00, ID 0—80 proc. 28.00—29.00, IE 0—85 proc. (26.50—27.00) 27.00—28.50, IID 65—65 proc. 21.50—22.50, IIIA 65—70 proc. 20.50—21.50, IIIB (21.00—21.50) 21.00—22.00, Ib 65 proc. (20.00—20.50) 19—78 proc. 19.50—20.50, Mąka żytnia Ia 65 70 proc. 20.50—21.00 II. 55—70 proc. śliwowa (16.00) 16.75—17.75, IIa 60—70 proc. śliwowa 16.25—17.00, III. razowa 65 70 proc. 18.00—19.00 IV. podlednia pozad 70 proc. wymiał 14.25—14.75, Otręby pszenne grube a przesw. standart. 9.00—9.50, średnie standart. 8.50—9.00, żytnie standart. 8.00—8.75, K. Kuchy lniane 16.00—16.75, Kuchy rzepakowe 11.00—11.50, Kuchy słonecznikowe 40—44 proc. 17.50—18.00, Śrut słonecznikowy 36—38 proc. 14.50—15.00, Śrut sojowy (20.00) 19.00—20.00, Śrut z pestek palmowych 18—21 proc. w tem 1 proc. tłuszczu 13.50—14.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Siano łąkowe 7.00—8.00, Siano koniczynowe 8.00—9.00, Ogólny obrót 1.067 ton. Usposobienie spokojne.

DR. ADAM BAR.

Wśród książek

Do obfitej literatury o Marszałku Piłsudskim, posiadającej bardzo różnorodny charakter, przybyła nowa książka b. ministra spraw zagranicznych w pierwszym gabinecie niepodległej Polski

Leona Wasilewskiego p. t. Józef Piłsudski, jakim go znałem.

Nie jest to monografja, ale garść osobistych wspomnień, pamiątek, niesłychanie ciekawy i cenny, napisany w oparciu się o bogaty materjał obserwacyjny z okresu trzydziestu lat, które łączyły autora z Marszałkiem, począwszy od r. 1896. Już sam charakter pamiętnikarski daje książce szczególne znaczenie i wartość. Wasilewski, wybitny pisarz i działacz niepodległościowy, mający ścisły kontakt z pracą konspiracyjną z czasów przedwojennych, nie posługuje się nigdzie materjałem, czerpanym z dotychczasowej literatury o Marszałku, nie dąży do oświetleń historycznych, ale opowiada na podstawie własnych wrażeń, od czasu do czasu wplatając listy z osobistej korespondencji z Piłsudskim, posiadające dzisiaj wartość cennych dokumentów, zwłaszcza, że dotychczas nigdzie nie były publikowane. Znajomość Wasilewskiego z Marszałkiem datuje się od r. 1896. Pierwsze zetknięcie się z towarzyszem Wiktorem w Petersburgu, Zurychu, potem w Londynie — stały się zawiązkiem ścisłej współpracy, która przetrwała na długie lata. Mówi przeważnie o Marszałku, ale równocześnie daje mnóstwo szczegółów, odnoszących się do konspiracji w szerokim jej zasięgu, opowiada o ścieraniu się różnych ugrupowań politycznych, o walce programowej i przewartościowywaniu ideałów. W tem świetle Piłsudski szybko wyrasta ponad całym ruchem niepodległościowym, stając się jego twórczym duchem i kierownikiem. Mając przed oczami jedynie niepodległą Polskę nie szczędzi trudów, nie waha się przed żadnem niebezpieczeństwem, nie cofa przed najgroźniejszem ryzykiem, i w ten sposób powoli zbliża się do celu. Wasilewski nie mówi o sprawach, z któremi się bezpośrednio nie zetknął, rzadko wychyla się poza osobiste zestawienia, stara się tylko o wydobywanie faktów, które doskonale znał i które najsilniej utrwaliły się w jego wspomnieniach. Oświetla ludzi i wypadki, stara się o bezstronność, pomija rzeczy wątpliwe. Wskutek tego książka, mimo swego charakteru bezpośredniości wyłaniającej się z garści wspomnień, posiada znaczenie dokumentu historycznego. Wasilewski chętnie ustępuje przed faktami niepewnemi, których autentyczności nie dało się stwierdzić. Bezstronność nakazywała też objektywną ocenę ludzi i zdarzeń, nie cofającą się nawet przed gorzką prawdą. Po czasach londyńskich, aresztowaniu Piłsudskiego, następuje przeniesienie ruchu do Krakowa i Lwowa, okres rewolucji rosyjskiej, wyjazd Marszałka do Tokjo, potem nieporozumienia w łonie partji, wypływające z przeciwieństw programowych, utworzenie przez Piłsudskiego ruchu bojowego i pierwsze zawiązki akcji wojskowej — wszędzie ukazuje się sylwetka Marszałka i wszędzie przebija myśl, w każdym czynie i w każdem postępowaniu, zmierzająca z żelazną konsekwencją do wywalczenia niepodległej Polski. Potem następuje wybuch wojny i utworzenie legjonów, wkroczenie do Kielc, zmagania się z komendą austrjacką i N. K. N.-nem, dymisja po krwawej walce na Wołyniu — każdy epizod jest zilustrowany osobistemi wspomnieniami. Najcenniejszą jest jednak ostatnia część książki, w której Wasilewski opowiada o pierwszych pracach w niepodległej Polsce, zabiegach podczas rokowań paryskich, przyczem dołącza pierwszorzędnego znaczenia listy Piłsudskiego, stanowiące niejako instrukcję dla delegata Naczelnika Państwa do Komitetu Narodowego. Myśli polityczne wówczas Wasilewskiemu komunikowane posiadają pierwszorzędną wartość historyczną.

Utajone drogi wewnętrznych przeżyć współczesnego człowieka, ginącego w nurtach snobizmu i małostkowego szablonu snują się w nowej książce

Lewisa Sinclaire'a, p. t. Główna ulica.

Powieść składa się z dwóch tomów, z których jeden nosi tytuł Główna ulica a drugi Zwycięstwo cywilizacji. Czy jednak tytuł drugiej części jest całkowicie odpowiedni możnaby się długo sprzeczać, bo właściwie powieść nie kończy się zwycięstwem cywilizacji, ale kompromisem z szarą, przyziemną prowincją, która wchłania i porywa w swoje ramiona utopijną bojowniczkę reform. Powieść Sinclaire'a możnaby nazwać buntem przeciwko prowincjonalizmowi, wysuwanemu jako czynnik konstrukcyjny, przeciwko temu, co nie zgadza się z błyskotliwem marzeniem człowieka pragnącego odwrócić świat od szarej, powszedniej codzienności, nie wymagającej niczego od życia, doskonale mieszczącego się w swoich utartych szlakach, zadawalających się wszelką małostkowością. Ten świat jest szczęśliwy w swojem dreptaniu na jednem miejscu, spaniem i umieraniem, trzyma się zdala od wszelkich reformatorskich zasięgów, bo jest zbyt zmechanizowany przez powszedniość, nie nastręczającą zbytniego wysiłku. Niema tu mowy o indywidualności, która jest przywilejem tylko jednostek. Tak sądzi Karolina, bohaterka powieści, i buntuje się przeciwko życiu, które szablon, szarość postawiło jako zasadę nieodwracalną i nie pragnącą żadnych zmian. Bunt indywidualizmu, przeciwko prowincjonalnemu szeregowaniu ludzi pod jedną miarę, to treść powieści, będącej wnikliwem i doskonale przeprowadzonym obrazem prowincji i jej snobizm. Ostatecznie Karolina zrywa ze światem, o którym wie, że ją wchłonie i zagubi w masie swoich drobiazgowych figur oraz bezosobowych pragnień, wyjeżdża do miasta, ale wtedy również styka się z tym samym snobizmem, przesączonym tylko w błyskotliwą reklamę i błahą krzykliwość zmaterjalizowanego życia. Wtedy tem jaskrawiej występuje wartość prowincji, której ostrość obrazu zaciera się i nabiera łagodniejszych linij. Karolina wraca na prowincję, czy jednak wkrótce znowu przeciwko niej nie zbuntuje się, niktby nie dał dwóch groszy. Powieść Sinclaire'a jest wspaniałem studjum środowiska, w którem ostrość społecznej konstrukcji urasta na miarę zasadniczej wartości i staje niejako czynnikiem zwaloryzowania buntu tego się indywidualizmu, który szuka w szarem życiu tego co w formie tej czy innej utopiszbiąka się w duszy każdego Prometeusza.

Wspomnę jeszcze o nowym czwartym tomie zbiorowego wydania dzieł

Prusa pt. Pierwsze opowiadania.

Wyszły one po raz pierwszy w wydaniu książkowem w r. 1881. Pierwsze opowiadania zaskarbiły już w całej pełni wszystkie właściwości talentu Prusa. Opierają się one na dwóch głównych motywach: gorącej miłości człowieka i szczerym proteście przeciwko krzywdzie społecznej. Te dwa wyjściowe punkty spojrzenia na świat łączą się ze sobą, uzupełniają i odpowiadają. We wszystkich opowiadaniach główną rolę grają dzieci (Przygody Stasia, Antek Sieroca dola) albo ludzie biedni i pokrzywdzeni (Michałko, Powracająca fala), wszędzie Prus ostrą satyrą chłoszcze tych, którzy starają się przez cudze łzy utrzymać na szczytach życia. W duszach biedaków odkrywa najwspanialszych ludzi, choć nie gloryfikuje ich, nie rozkleiwia się nad ich dolą, nie ociera z oczu takiej łzy współczucia. Znakomity obserwator i głęboki filozof, rozumiejący życie aż do najciemniejszego dna, Prus widzi ludzi w tej postaci, w jakiej oni są, nie stara się n. p. wybielić Panewki z Sierocej doli, choć widać, że odnosi się do niego z serdecznem uczuciem. Kocha ludzi, a równocześnie rozumie łamliwość ich charakterów, nie szuka ideałów, ale przedewszystkiem człowieka. I znajduje go przedewszystkiem wśród biednych i pokrzywdzonych. Nie wypływa to z jakiejś doktrynerskiej tendencji socjalnej, ale z najgłębszych zasięgów etycznych, bo przecież i wśród majętnych znajduje ludzi dobrych (w Powracającej fali właściciel majątku uczy chłopów, w Sierocej doli pan Anzelm). Należy podnieść jeszcze wspaniały realizm opowiadania. Dzięki doskonałej obserwacji Prus umiał w mistrzowski sposób wydobyć z drobiazgowych fragmentów prześliczne sceny, jakby z życia wyjęte — posiada również djalog jakby z rzeczywistości stenografowany.

Proszę o zwiedzenie mojego bogato zaopatrzonego

Składu Fabrycznego

celem przekonania się o jakości i taniości moich pianin i fortepianów.

B. SOMMERFELD

Największa i uznana jako najlepsza Fabryka pianin i Fortepianów w Polsce.

Skład fabryczny: Katowice, ul. Kościuszki 16. Telefon 348 98. (1172)

Duża fabryka na Śląsku poszukuje dwuch nawskroś doświadczonych

spawaczy

obeznanych z kładzeniem rur wysokiego ciśnienia.

Podanie z dokładnym życiorysem kierować do administracji Polski Zach. pod nr. 1979.

Repertuar Rinoteatrów od 27 VIII. 35.

KINO CAPITOL ul. Piebiscytowa 3	POGROMCY INDJAN Randolph Scott, Mon e Blue
KINO CASINO Poprzeczna 17/19	W POSZUKIWANIU MIŁOŚCI Gertruda Michael, Lyle Talbot
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	Prolongowane: NA DNIE OCEANU Edmund Lowe, Victor Maclaglen
KINO RIALTO św Jana 24	Prolongow.: OSTATNIA MIŁOŚĆ Albert Bassermann, Hans Jaray
KINO UNION 3 Maja 25	TAJFUN w gł. roli Liana Haid
KINO DEBINA Dąb	1. Pieśń zdobywa świat, J. Schmidt 2. CZARNY KOT — Boris Karloff

Pensjonat „ŚLĄZACZKA" K. Mączyńskiej WISŁA (Śląsk Cieszyński) Telefon Nr. 66. Otwarty przez cały rok.

Los i przeznaczenie

Przyszłość, przeszłość i teraźniejszość, wszelkie kwestje i zagadki codziennego życia przepowiada w stanie hypnotycznym znane medjum WILMA TURAY. Przeprowadza się też analizy charakteru pisma na podstawie grafologicznej. Dla abonentów „Polski Zachodniej" 50 proc. zniżki do końca br. za okazaniem kwitu abonamentowego. — Przyjmuje się codziennie od godz. 9—12 przedpoł. i 3—6 po poł. w

Instytucie Grafologicznym Turay-Karten w Katowicach,

ul. Kochanowskiego 11, III piętro.

Prosimy zwracać baczną uwagę na adres i numer domu (Nr. 11). (1969)

NAUKA

Lekcje matematyki i fizyki. Kwalifikowany nauczyciel gimnazjalny udziela ś... Pawła 7, m 6. (1990)

Nauczycielka dyplom. w wieku lat 20 poszukuje zajęcia w charakterze nauczycielki domowej dla dzieci za skromnem wynagrodzeniem. Oferty do Admin. Pol Zachodn. pod „551

KUPNA

Domek z ogródkiem kupisz tanio lub sprzedasz bardzo korzystnie, dając drobne ogłoszenie do największego organu ogłoszeniowego Ilustrowanego Dziennika Śląskiego „Polski Zachodniej".

Licytacja przymusowa

W czwartek, dnia 5 września 1935 roku o godzinie 11 odbędzie się w Tarnowskich Górach przy ul. Hutniczej nr. 6—10 licytacyjna sprzedaż poniżej wyszczególnionych ruchomości:

4 mieszadła do kartofli, 2 lejki (kuby dla gorzelń), 1 płóczka do kartofli, 10 000 kg śrub i nitów, 15 wózków wywrotków, 2 lokomotywy wąskotorowe, 1 mieszadło do cementu, 4 koła transmisyjne, 4 płyty kowalskie około 700 kg., 1 nożyce do cięcia żelaza, 1 szlifierka, 7 dźwigarów około 70 mtr. i 1 wiertaczka ogólnej wartości 9.610,— zł.

Zajęte ruchomości oglądać można w pół godziny przed rozpoczęciem licytacji w miejscu ich sprzedaży.

W razie niedojścia do skutku licytacji w tem dniu, następna licytacja odbędzie się 12 września 1935 roku w tem samem miejscu i w tym samym czasie.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego:

(—) Simka.

Kierownik Działu Egzekucyjnego. (1899)

I. Km. 842/35.

Obwieszczenie o licytacji

We wtorek, dnia 27 sierpnia 1935 r. o godz. 10 a rzędem publicznie w Komorowicach 81. Nr. 46 następujące ruchomości: konia (klacz), 1 kiernosa białego większego, 2 maciory, 2 prosięta, 18 gęsi, 1 wózek wyjazdowy, 1 młocarnię z kieratem, 1 młynek do wiania zboża, oszacowane na łączną kwotę 884 zł.

Powyższe ruchomości oglądać można na miejscu sprzedaży 15 minut przed rozpoczęciem licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bielsku rewiru I. (1893)

I. Km. 1233, 1248/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że dokonam sprzedaży w drodze publicznej licytacji ruchomości:

1) w Katowicach-Ligocie przy ul. Kłodnickiej nr. 6 w dniu 28 sierpnia 1935 r. o godz. 12-tej:

jadalni, pianina, odbiornika radjowego, oraz innych przedmiotów domowego użytku, wartości 1.680 zł.

2) W Katowicach przy ulicy Kościuszki nr. 17 w dniu 29 sierpnia 1935 r. o godz. 10.30:

tokarni z transmisją i motorem elektrycznym, piły do cięcia żelaza, małej tokarki, szlifierki tarczowej z młotkiem elektrycznym, elektrycznego agregatu do ładowania akumulatorów, wartości 3.560 zł.

Oglądać można w miejscu i czasie wyżej podanym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru I. (1892)

HUMOR

Zapracowany małżonek . . .

— Tak kochanie, siedzę jeszcze w biurze i nie wiem, kiedy wrócę.

VI. Km. 857/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru VI. Stanisław Stawecki, mający kancelarję w Chorzowie, ul. Katowicka nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 października 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chorzowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Franciszki Kaniewskiej w Chorzowie nieruchomości:

Budynku parterowego fabrycznego nadającego się na Fabrykę kiszonej kapusty i musztardy z przebudówką na biura i podwórze położonego w Chorzowie II. przy ul. Krakusa nr. 12 obejmującą powierzchnię 1362 mtr. zapisany w księdze gruntowej w Król Hucie tom 81 wykaz 2502.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 48.000, cena zaś wywołania wynosi zł 36.000

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.800.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienia właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej skła nad postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chorzowie I. ul. Zjednoczona sala nr. 16.

Chorzów, dnia 20 sierpnia 1935 r.

STAWECKI, Komornik. (1889)

PIEGI plamy, pliszaje zmarszczki usuwa i odmładza Paletyna

LICYTACJA.

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach ogłasza sprzedaż licytacyjną następujących przedmiotów:

w Rudzie, dnia 3 września 1935 r. o godzinie 10,30 przy ulicy Janasa 12: 30 płaszczy, 10 ubrań męskich i 25 ubrań dziecinnych,

o godzinie 12 przy ul. Biskupickiej 6: 55 par trzewików damskich i męskich;

w Chropaczowie, dnia 4 września 1935 roku o godzinie 10,30 przy ulicy Bytomskiej 22: różne towary kolonialne oraz mydła, proszki, odkurzacze, cukierki, świece i 100 kg maki kartoflanej. (1891)

Urząd Skarbowy w W. Hajdukach.

WOLNE POSADY

Inżynier - handlowiec, ustosunkowany i znający dokładnie rynek Górnego Śląska, jest poszukiwany przez poważną instytucję przemysłową branży metalowej do objęcia posady w Katowicach. Warunki dobre. Szczegółowe oferty do Administracji Polski Zachodniej pod „Meta." (1988)

Młoda panienka z średniem wykształceniem poszukiwana dla 12-letniej dziewczynki celem półdniowego zajęcia. Oferty do Administracji Polski Zachodniej pod „4741". (1983)

POSAD POSZUKUJĄ

Posadę biurową dobrą, od 1 września poszukuję. Znam stenografję, korespondencję i piszę na maszynie. Kaucji mogę złożyć 300 zł., w razie potrzeby i więcej. Zgłoszenia do P. Z. pod „Początkującyi". (1942)

MIESZKANIA

6-pokojowe, słoneczne pomieszkanie z łazienką do wynajęcia, położenie w Wielkich Hajdukach na ulicy głównej, 4 minuty od dworca, 1 minutę do przystanku tramwajowego i autobusowego. Interesenci zechcą się zgłosić: Wielkie Hajduki, ul. Małejki 4, I. (1984)

Tysięczne rzesze codziennie z wielkiem zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim „Polsce Zachodniej"

Wybierasz się w podróż? Rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej. — Podróż najwygodniejsza, najszybsza, tania